Nr 187. Kraków, 19 Sierpnia — Niedziela. Rok 1883.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 18 sierpnia.

Przegląd Polityczny.

Rada miejska lwowska uchwaliła na czwartkowem posiedzeniu datek 500 złr. dla dotkniętych katastrofą na Ischii, polecając Prezydentowi, aby imieniem Reprezentacyi miasta wysłał telegram kondolencyjny na ręce prefekta Rzymu ks. Torlonia.

Dziennik Polski pisze:

„Dowiadujemy się z autentycznego źródła, że delegacye do spraw wspólnych będą zwołane około 10 listopada, Rada państwa zaś o 10 dni później. Termina te ułożono jeszcze podczas bytności Dra Smolki w Wiedniu, a jednocześnie postanowiono zwołanie Sejmu galicyjskiego na 15 września. Namiestnik p. Zaleski, przybywszy do Wiednia, zastanie tedy rzecz już przesądzoną. Jak zresztą słyszymy, zarówno rząd, jak i Wydział krajowy, oprócz spraw bieżących, nie wniosą w Sejmie nic ważniejszego, a to z powodu, że sytuacya w nowej Izbie musi wyklarować się, zanim będzie można przystąpić do większych prac ustawodawczych. Jedną z najważniejszych jest reforma administracyjna, co do której rząd czeka na rezultat prac komisyi „oszczędnościowej," zanim ją poruszy w Radzie państwa i w Sejmach. Jest nadzieja, że komisya wzmiankowana już na jesienną sesyę Rady państwa przygotuje swoje wnioski. Póty sięgają nasze informacye."

Według doniesień z Pesztu, delegacye wspólne zbiorą się w Wiedniu w drugiej połowie października.

Prasa wiedeńska zaznacza agitacyę, jaką rozwijają od pewnego czasu koła klerykalne Górnej Austryi i Vorarlbergu, przeciw przepisom wykonawczym do noweli o szkołach ludowych. *Linzer Volksblatt* ogłasza w najnowszym numerze odezwę do wyborców, podpisaną przez górno-austryackich klerykalnych posłów do Sejmu i Rady państwa, wzywającą wszystkie gminy, które nie życzą sobie sześcioletniej nauki przymusowej, nauki niedzielnej, oraz wszelkich dalej idących ułatwień szkolnych, aby działały wspólnie i życzenia swoje przedłożyły Radzie szkolnej krajowej, oraz Radzie szkolnej okręgowej. Odezwa przyrzeka wyborcom w tej sprawie poparcie posłów.

Według informacyi *Fremdenblattu*, katolicka większość sejmu vorarlberskiego rozwinie na bieżącej sesyi wielką akcyę przeciw noweli szkolnej.

Komitet zajmujący się w Wiedniu urządzaniem obchodu rocznicy oswobodzenia Wiednia, przedłożył tamtejszej dyrekcyi policyi do zatwierdzenia program zamierzonej uroczystości. Depesze doniosły wczoraj, iż policya zakazała obchodu. Otóż bliższe szczegóły wykazują, iż program składał się z cześciu punktów, a policya na każdy odpowiedziała. I tak: 1) Oświetlenie ogniem bengalskim Kahlenbergu — pozostawiono bez zarzutu, jeżeli właściciele gruntów i gmina na to pozwoli; 2) i 4) odprawienie nabożeństw — przyjęto do wiadomości; 3) co do udziału muzyk wojskowych, uznała się policya za niekompetentną i odesłała komitet do władz wojskowych; 5) co do pochodu grup historycznych, przedstawiających wojsko, które walczyło wówczas pod Wiedniem, i ówczesne obywatelstwo wiedeńskie, z a b r o n i o n o takowego stanowczo ze względu na komunikacyę i bezpieczeństwo publiczne; wreszcie 6) zabawy ludowe w Praterze zrobiono zawisłemi od pozwolenia urzędu marszałkowskiego, jako właściciela gruntu. Gdy więc najważniejsze punkta programu odpadły, komitet nie miał co innego do zrobienia, jak rozwiązać się. Jakoż zebrał się onegdaj na ostatnie posiedzenie, — orzekł swoje rozwiązanie się, wyrażając ubolewanie z tego powodu, iż władze obchód odsieczy Wiednia uczyniły niemożebnym.

Rozruchy zaczynają wchodzić w modę. Pozazdrościł takowych Wiedniowi i Pesztowi Zagrzeb. Powodem rozruchów były napisy węgierskie na niektórych badynkach publicznych, które nie podobały się ludowi. Energii władzy udało się nateraz stłumić nieporządki, ale w każdym razie pozostaną one groźnym i znaczącym symptomatem rosnącej w Kroacyi opozycyi przeciw węgierskim wpływom i pośrednim rządom. Śledztwo okaże niezawodnie, że i zewnętrzne czynniki grały rolę w rozruchach.

Wczoraj zanotowaliśmy, nie biorąc żadnej za nie odpowiedzialności, doniesienia berlińskie dzienników londyńskich o mniemanych rokowaniach, toczących się między Berlinem a Wiedniem, w sprawie aneksyi Bośni i Hercegowiny. Dziś *Fremdenblatt* nader energicznie zaprzecza tym pogłoskom, które uznaje za nie zasługujące na wzmiankę, a cóż dopiero na wiarę.

Dzienniki wiedeńskie z zapałem omawiają mowę, którą Arcyks. Rudolf otworzył wystawę elektryczności.

Dzienniki rosyjskie poczęły rozpisywać się obecnie o z j e ź d z i e c e s a r s k i m w I s c h l. Katkow przywięzuje do tego faktu szczególne znaczenie i utrzymuje, że rząd niemiecki skorzysta z niego w tym celu, aby nakłonić Austryę do zmiany polityki względem Polaków. Dzienniki szowinistyczne, jak *Nowoje Wremia* i *Peters. Wied.* utrzymują, że zjazd ten wymierzony jest przeciw Rosyi. *Nowoje Wremia* jest zdania, że dyplomacya austryacka skorzystać chce ze zjazdu w ten sposób, iż pragnie wyjaśnić kwestyę, kiedy Austrya będzie mogła urządzić się zupełnie swobodnie na półwyspie bałkańskim, i o ile liczyć będzie mogła na poparcie Niemiec w tej mierze. W ten sposób tłumaczy ów dziennik zamierzony zjazd ks. Bismarka z hr. Kalnokim w Wiedniu, i dodaje, że uchwały powzięte przy tej sposobności nietylko wywarłyby wpływ na małe państwa bałkańskie, ale skierowałyby uwagę Austryi i Niemiec wogóle na Wschód.

Germania zatem była dobrze informowaną, gdy zaprzeczała kategorycznie, jakoby kardynał Howard miał jakąkolwiek misyę do ks. Bismarka. *Nordd. Allg. Ztg* położyła koniec różnym przypuszczeniom, oświadczając, że kanclerz obecnie nie jest w stanie prowadzić układów; nie mógł on zatem konferować z kardynałem Howardem. W ostatnim numerze *Germania* bardzo ostro występuje przeciw dziennikowi katolickiemu *Bayer. Courrier*, który dosyć lekkomyślnie puścił w świat wiadomość o misyi tego kardynała.

Mimo oficyalnych doniesień o przywróceniu porządku w Hiszpanii, w Paryżu panuje przekonanie, że powstanie trwa dalej, a nawet się rozszerza. Depesze z granicy hiszpańskiej przedstawiają położenie jako niebezpieczne. Bandy powstańców pojawiają się zwłaszcza w północnych prowincyach. W Barcelonie miały powtórzyć się zaburzenia. Król udaje się na północ. Prasa konserwatywna hiszpańska bardzo ostro występuje przeciw Francyi, którą posądza o podżeganie powstania. Zdaje się, że król zaniecha podróży do Niemiec i Austryi. Wogóle wobec sprzecznych doniesień pochodzących z różnych źródeł, trudno mieć dokładne wyobrażenie o sytuacyi na półwyspie Iberyjskim.

Z Paryża otrzymuje *N. fr. Presse* obszerną depeszę, w której donoszą z kompetentnych kół, że stosunek Francyi do Chin staje się coraz drażliwszym i że istnieje jakkolwiek niezdeklarowana to jednak faktyczna nieprzyjaźń. P. Tricou ma być odwołany ze względu, jak mówią, na nadwątlone zdrowie, na miejsce jego nie zostanie wszelako żaden inny poseł mianowany. Tricou usiłuje dowieść, że niezbędną jest demonstracya floty francuskiej. Chiny żądały regulacyi granic z tamtej strony Hanoi, Francya zaś nie chce o tem słyszeć. Prócz tego żądał p. Tricou, ażeby Chiny nie wykonywały zwierzchnictwa nad Anamem, czemu się stanowczo oparł rząd chiński. Poseł poczytuje zatem zadanie swoje za ukończone, a rząd poleci admirałowi Meyer rozprawienie się z Chinami. Z wyjątkiem Hai-Phong, Nam-Dinh i Hanoi, nie chcą Chińczycy żadnych w Anamie dobrowolnych uczynić ustępstw. Przeciw jenerałowi Bonet wyruszą chińskie siły zbrojne i jakkolwiek bez wypowiedzenia wojny, musi trwać stan wojenny. Tricou oświadczył w Pekinie, że Francya nie dopuści chińskich okrętów u wybrzeży Hue. W takich warunkach nie mogą Chiny przesłać nowemu władcy Anamu inwestytury. Blokady Hue dokonała Francya w skutek wysłania dwóch statków wojennych pod dowództwem admirała Courbeta. Admirał Meyer ma prawo zatrzymywać okręty i poddawać rewizyi, a w razie potrzeby odparłby siłą wszelki zamach wymierzony przeciw blokadzie. Admirał Courbet donosi, że będzie mógł około 20 b. m. atakować Hue; ma on pod swojem dowództwem przeszło 1200 ludzi. Akcyę jego poprą cztery łodzie kanonierskie. Idzie o okupacyę Hue, ażeby ztamtąd podyktować protektorat i wprowadzić na tron Anamu Fu-Duca albo Vian-Lana.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 18 sierpnia.

(§§) Wczorajszy mój list o trudnościach, z jakiemi łączy się obecnie wymiar dodatku krajowego z powodu chwiejności podstawy podatkowej, uzupełnić dziś muszę szczegółami, zaczerpniętemi z wykazów o kwocie nowego podatku gruntowego w kraju. Szczegóły służą do objaśnienia sytuacyi, bo w tym podatku tkwi główny powód niezgodności rezultatu poboru podatków z pierwotnemi hipotezami budżetowemi, postawionemi tak w preliminarzu funduszu krajowego, jak i w preliminarzach funduszów indemnizacyjnych.

W ostatnim wymiarze dodatków krajowych na podstawie dawnego rozkładu podatku gruntowego (w r. 1880) ogólną należytość tego podatku w kraju naszym (bez dodatku nadzwyczajnego) przyjętą została w wysokości 3,690.677 złr. 21 ct. Sejm uchwalił w tym roku dodatek krajowy w wysokości 37 ct. od każdego złr., a zatem przypadało dla skarbu krajowego od całej należytości podatku gruntowego 1,365.550 złr. 57 ct. Równocześnie polecił był Sejm Wydziałowi krajowemu, aby w razie zmiany ogólnej kwoty podatku gruntowego wskutek dokonanej regulacyi, zmienił w porozumieniu z Namiestnictwem wysokość dodatków w stosunku do zmienionej kwoty podatku. Według przedłożonego w swoim czasie wykazu rządowego zmieniona wskutek regulacyi ogólna kwota podatku gruntowego na r. 1881 wynosić miała 4,647.112 złr. 33 ct. Wskutek tego w myśl uchwały sejmowej zniżono też dodatek krajowy od podatku gruntowego z 37 na 30 ct., a powyższą nową kwotę podatku gruntowego przyjęto już za podstawę do uchwalenia dodatków krajowych w budżetach z r. 1882 i 1883.

Jak się z zamknięcia rachunku podatków państwowych pokazuje, wpłynęło w r. 1881 znacznie mniej podatku gruntowego, aniżeli się spodziewano. Urzędy podatkowe zebrały tylko 3,930.675 złr. 38 ct., a tytułem dawnych zaległości 574.203 złr. 82½ ct., a więc razem (4,504.879 złr. 19 ct.) nie tyle, ile wpłynąć miało według nowego wymiaru z tytułu należytości bieżącej. Różnica na niekorzyść skarbu państwowego wynosi 142.233 złr. 14 ct. Rzecz naturalna, że ta różnica odbić się musiała niekorzystnie także na dochodach skarbu krajowego. Kiedy, jak wyżej powiedziałem, zniżono dodatek krajowy z 37 na 30 ct., wypływało z obrachunku, że podatek gruntowy przyniesie skarbowi krajowemu w dodatkach 1,394.133 złr. 60 ct. Ile z tego skarb krajowy rzeczywiście otrzymał, tego autentycznie oznaczyć nie można, gdyż dodatek krajowy pobierany jest łącznie od wszystkich podatków. Można to tylko w przybliżeniu oznaczyć przez rozliczenie ogólnej sumy wpłaconych w r. 1881 dodatków (2,611.058 złr.) w stosunku do ogólnej sumy wpłaconych podatków (10,066.084 złr.).

Z tego rachunku wypływa, że wpłynęło do skarbu krajowego o 225,606 złr. mniej od sumy preliminowanej. W r. 1882 wpłynęło z podatków wogóle 9,860,278 złr. Z tej sumy przypada na podatek gruntowy 4,492,594 złr. czyli o 154,563 złr. mniej, aniżeli preliminowano. Dodatek krajowy od podatku gruntowego przyniósł 1,176,852 złr. czyli mniej o 77,868 złr. od sumy, którą preliminować wypadło z racyonalnej na pozór, bo na urzędowych datach opartej kombinacyi rachunkowo-budżetowej. Rok bieżący pewnie skończy się co najmniej takim samym zawodem rachunkowym, bo sprostowania w pierwotnym wymiarze podatku gruntowego są liczne i składają się razem na pokaźną sumę.

Przybywa krajowi nowa fundacya. Zmarły w Krakowie notaryusz lwowski ś. p. Morawiecki, typ sumiennego i po obywatelsku zawód swój pojmującego notaryusza, zapisał znaczną kwotę, kilkadziesiąt tysięcy złr. na założenie domu podrzutków we Lwowie. Ma to być zakład krajowy, przez Wydział krajowy administrowany.

Skromne są nasze przygotowania do obchodu rocznicy odsieczy wiedeńskiej, a jednak i do nich już wkradł się rozstrój i to z winy t. z. intelligentnej Rady miejskiej, która miała zaćmić zupełnie obskurną, jak mówiono i pisano, poprzedniczkę swoją. Uchwalono najpierw 10,000 złr. na pomnik Sobieskiego i zastrzeżono sobie tylko aprobatę wyboru miejsca, a gdy komitet pomnikowy stanął z gotowym wnioskiem, Rada przeszła nad sprawą do porządku dziennego pod pretekstem, że dopiero za dziesięć lat subwencya gminy zostanie wypłacona. Pierwotna uchwała Rady brzmi inaczej i nie pozwala cofać się w ten sposób.

Gdyby chodziło o interes materyalny jakiego przedsiębiorcy prywatnego np. z okazyi wywozu śmieci, oświetlenia miasta i t. p., Rada nie odważyłaby się pewnie ignorować w ten sposób zobowiązań swoich, bo syndyk nie obroniłby gminy przed następstwami prawnemi. Ale komitet pomnikowy procesować się nie może, więc łatwo zdobyć się na krok taki wobec niego. Jest jednak instancya, która Radę miejską pociągnie do odpowiedzialności, jeżeli ona wcześnie nie naprawi złego. Instancyę tę stanowić będą wyborcy, gdy po upływie kadencyi powołani zostaną do akcyi.

Wiedeń 17 sierpnia.

☐ Ratyfikacya traktatu londyńskiego została odroczoną do przyszłego wtorku. Nie wszyscy posłowie byli przygotowani, a mianowicie poseł turecki nie otrzymał dotąd potrzebnych dokumentów. Porta swoim zwyczajem mitręży i w ostatniej chwili, jak wam donosiłem, robiła trudności ze względu na Bułgaryę. Wprawdzie kwestya ta została załatwioną, ale traktat nie został ratyfikowany przez Sułtana, i ztąd pochodzi zwłoka. Mylnem jest twierdzenie, jakoby to odroczenie kilkodniowe pochodziło ztąd, że gabinet londyński ma jeszcze nadzieję skłonienia Rumunii do przyjęcia traktatu. Nikt dzisiaj o tem nie myśli i nikt się tą nadzieją nie łudzi. Zachowanie się rządu rumuńskiego w tej sprawie jest tak dalece stanowczem, że trudno przypuścić, aby zwrot ku lepszemu mógł nastąpić tak prędko. Być może, iż podróż króla Karola do Berlina i potem pobyt jego w Wiedniu przygotuje grunt do późniejszej ugody. W każdym razie król Karol będzie się mógł przekonać w Wiedniu, że rząd austryacko-węgierski nie jest bynajmniej tak nieprzyjaźnie usposobionym i że, jeśli Rumunia nie zechce przyjąć traktatu, powołując się na opinię publiczną w kraju i na parlament, to rząd tutejszy niemniej byłby odpowiedzialnym, czyniąc koncesye, mogące w przyszłości zaszkodzić interesom Austryi. W Wiedniu zrobiono już wielkie ustępstwa, i areopag europejski zebrany w Londynie, uznał jednogłośnie słuszność domagań austryackich. W kołach dyplomatycznych, jakem powiedział, mają nadzieję, że spotkanie się monarchów wywrze zbawienny wpływ na stosunki sąsiedzkie austryacko-rumuńskie. — Obecność prezesa gabinetu p. Bratiana, którego przychylność dla Austryi jest znaną, utorują drogę do dalszych pertraktacyj. O środkach przymusowych, o których piszą dzisiaj niektóre dzienniki, myśleć nie można, i idei tej nikt dotąd nie brał na seryo.

Jednocześnie prawie przybędzie do Wiednia król Milan, udając się do Gleichenbergu, lub do Ischl, na kuracyę zimną wodą. Pobyt ten nie ma politycznej cechy, ale jest tu bardzo pożądanym, świadczy albowiem, że stosunek przyjazny Serbii do Austro-Węgier coraz bardziej się ustala. Każda wizyta młodego króla w Wiedniu i przyjęcie, jakiego tu doznaje, są nowem ogniwem, które wiążą dzisiaj obydwa kraje. Tak się przynajmniej zapatrują na tę podróż w kołach rządowych.

O stanie choroby hr. Chamborda nie mamy nowych wiadomości — od wczoraj hr. Chambord jest nieprzytomnym; wewnętrzny organizm żołądka, zdaje się, przestał funkcyonować. Od kilku dni chory nie może nic trawić, nie przyjmuje żadnego pokarmu i to rychłe i ogólne osłabienie pochodzi w części z braku pokarmu, chory cierpi przytem głód. Niema najmniejszej nadziei polepszenia, ale stan ten może potrwać jeszcze dni kilka. Bliższe otoczenie i sama żona hr. Chamborda przygotowani są na wszystko i nie mają żadnej nadziei.

Dzisiaj rano przybył do Frohsdorfu hr. Bardy, siostrzan chorego i zapewne spadkobierca. Wczoraj i dzisiaj przybyło z Paryża kilka osób, należących do obozu legitymistów.

Nowy poseł francuski przybędzie do Wiednia w końcu sierpnia lub pierwszych dni września, po zamknięciu sesyj Rad departamentowych. Urodzeniem swoim hr. de Careil należy do arystokracyi; nazwisko ojca jego (jenerała bonapartystów) wyrytem jest na *arc de triumphe*. — bardzo majętny, przeszło 700 tysięcy franków dochodu rocznego, miał troje dzieci, syna i dwie córki; obie córki umarły, ostatnia w przeszłym tygodniu. Syn cierpi na (chroniczną chorobę) epilepsyę.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

W r. 1865 wydane było rozporządzenie, na mocy którego żydzi, zajmujący się rzemiosłem, mają prawo zamieszkiwać i poza obrębem granic powszechnego ich osiedlenia w całem carstwie, na mocy zaś artykułu 959 t. IX Zb. Praw (wyd. r. 1876), żydzi mają prawo nabywać nieruchomości wszędzie, gdzie im mieszkać wolno. W praktyce jednak wiele zarządów prawa tego im odmawia. Przed kilku dniami senat rozpatrywał skargę dwóch żydów rzemieślników, którym magistrat rewelski odmówił twierdzenia aktu kupna domu w Rewlu. Otóż senat zadecydował, że żydom mającym prawo stałego zamieszkania poza obrębem granic ich osiedlenia, wolno zarazem w miastach nabywać nieruchome majątki, co jednak nie dotyczy osad włościańskich i ziemi, należącej do majątków obywatelskich.

Projekt przepisów wzmocnienia praw własności nieruchomych majątków, został opracowany w wydziale prawodawczym ministerstwa sprawiedliwości, jak się dowiadują *Mosk. Wied.* Projekt zawiera następujące przepisy: W celu prowadzenia i utrzymania ksiąg dziedzicznych uorganizowane być mają instytucye dziedziczne (Wotczynnyja ustanowlenia) przy sądach okręgowych. Instytucye czyli rady te składać się mają z jednego członka sądu okręgowego, mianującego się naczelnikiem instytucyi dziedzicznej i konserwatora ksiąg dziedzicznych. Naczelnika mianuje ogólne zebranie sądu okręgowego na lat trzy, ale na pierwsze trzechlecie, w razie zatwierdzenia projektu, naczelnika mianuje minister sprawiedliwości. Prezes sądu okręgowego corocznie ma odbywać rewizyą instytucyi dziedzicznej i za wszelkie mogące się okazać straty odpowiadają wszyscy członkowie instytucyi dziedzicznej.

Zakaz. *Russkij Kurjer* pisze, że komisyi do zrewidowania praw Żydów w Rosyi przedstawioną została do rozstrzygnięcia kwestya, czy wolno

---

OGNIEM i MIECZEM.

POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

(49)

Tom drugi.

(Ciąg dalszy).

Helena siadła koło pnia i rzuciwszy w poprzek swe ogromne czarne włosy, podniosła oczy ku panu Zagłobie.

— Gotowam — rzekła — tnij waćpan!

I uśmiechała się do niego trochę smutno, bo jej żal było owych włosów, które przy głowie ledwieby w dwie piędzie można ująć. A i panu Zagłobie było jakoś niesporo. Okraczył pień dla lepszego cięcia i mruczał:

— Tfu! tfu! wolałbym zostać cyrulikiem i osełedce kozakom podgalać. Zdaje mi się, żem jest mistrzem i że do katowskiej przystępuję roboty, gdyż wiadomo waćpannie, że oni czarownicom włosy na głowie obcinają, aby zaś djabeł się w nich nie utaił i swoją mocą efektu torturów nie zepsował... Aleś waćpanna nie czarownica, przeto i ten postępek paskudnym mi się wydaje, za który, jeśli mi pan Skrzetuski uszu nie obetnie, to mu *imparitatem* zadam. Dalibóg, że mnie mrowie chodzi po ręku. Zamruż przynajmniej waćpanna oczy.

— Już! — rzekła Helena.

Pan Zagłoba podniósł się w górę, jakby się na strzemionach do cięcia wznosił. Płytkie żelazo świsnęło w powietrzu, i natychmiast długie, czarne sploty, zsunęły się po gładkiej korze pnia na ziemię.

— Już! — rzekł z kolei Zagłoba.

Helena podniosła się żywo — i natychmiast krótko obcięte włosy rozsypały się czarnem koliskiem koło jej twarzy, na którą biły rumieńce wstydu, bo w owych czasach ucięcie warkocza dziewczynie, poczytywano za hańbę wielką, więc była to z jej strony ciężka ofiara, którą z konieczności tylko przenieść mogła.

Nawet i łzy pokazały się w jej oczach, a pan Zagłoba nie kontent z siebie, wcale jej nie pocieszał.

— Zdaje mi się, żem się na coś bezecnego odważył — rzekł — i powtarzam waćpannie, że pan Skrzetuski, jeżeli jest godnym kawalerem, uszy mi za to obciąć powinien. Ale niemożna było inaczej, boćby sexus waćpanny zaraz odgadnięto. Teraz przynajmniej pójdziemy śmiało. Rozpytałem też się dziada o drogę, przyłożywszy mu sztych do gardła. Wedle tego, co powiadał, ujrzymy na stepie trzy dęby, koło których będzie wilczy jar, a wedle jaru droga na Demianówkę, ku Zołotonoszy. Mówił, że i czumakowie drogą jeżdżą, będzie się można przysiąść na wozie. — Ciężkie my to chwile z waćpanną przeżywamy, które wiecznie wspominać będziem. Teraz ot, trzeba się będzie i z szablami rozstać, bo nie przystoi dziadowi, ni jego pacholęciu, mieć szlacheckie oznaki przy sobie. Wetknę je pod ten pień, może Bóg da, że kiedyś odnajdę. Dużo wypraw ta szabla już widziała i wielkich przewag była przyczyną. Wierzaj mi waćpanna, że dotąd byłbym już regimentarzem, gdyby nie invidia i złość ludzka, która mnie o miłość do gorących napojów posądzała. Tak to zawsze na świecie. W niczem nie masz sprawiedliwości! Żem nie lazł, jak kto głupi, na zgubę i z męztwem umiałem jako drugi cunctator, łączyć roztropność, tedy pierwszy pan Zaćwilichowski powiadał, że mnie tchórz oblatywał. Dobry on człowiek, ale zły język. — Jeszcze niedawno dogryzał mi, żem się z kozaki bratał, a gdyby nie owo bratanie, pewniebyś waćpanna mocy Bohunowej nie uszła.

Tak rozmawiając powtykał pan Zagłoba szable pod pień, nakrył je zielskiem i trawą, następnie przewiesił przez plecy sakwy i teorban, wziął w rękę dziadowski kij, sadzony kamieniami, machnął nim raz i drugi, poczem rzekł:

— No, niezłe i to, można jakowemu psu, albo i wilkowi świeczki w ślepiach zapalić i zęby porachować. Najgorsze ze wszystkiego, że trzeba iść piechotą, ale niema rady! Chodźmy!

Poszli. Pacholę czarnowłose przodem, dziad za niem. Dziad mruczał i przeklinał, bo mu było gorąco iść piechotą, chociaż po stepie wiatr przeciągał. Wiatr ten opalał i czynił smagłem lica ślicznego pacholęcia. Wkrótce trafili na jar, na dnie którego biła krynica, sącząc swe przeczyste wody do Kahamliku. Koło tego jaru, niedaleko od rzeki, rosły na mogile trzy potężne dęby; ku nim zaraz skręcili nasi podróżni. Zaraz też trafili na ślad drogi, która żółciła się na stepie od kwiecia wyrosłego na bydlęcym nawozie. Droga była pusta, ani czumaka na niej, ani mazi, ani siwych wołów wolno idących. Gdzieniegdzie leżały tylko kości bydlęce, porozwłóczone przez wilki i wybielone na słońcu. Podróżni szli ciągle, wypoczywali jeno w dąbrowach cienistych. Czarnowłose pacholę układało się do snu na zielonej murawie, a dziad czuwał. Przechodzili też i przez ruczaje, a gdzie brodu nie było, to go szukali, chodząc długo brzegiem. Czasem też dziad przenosił pacholę na ręku, z siłą dziwną w człeku, który już chodził po żebranym chlebie. Ale był to barczysty dziad! Tak wlekli się znowu aż do wieczora, aż wreszcie pachołek usiadł przy drodze w lesie dębowym, i rzekł:

— Już mi i tchu brak, i sił zbyłam. Nie pójdę dalej. Tu się położę i zamrę.

Dziad zakłopotał się srodze.

— O, to przeklęte pustkowie! — rzekł — ani futora, ani sadyby na drodze, ani żywego człeka. Ale nie możemy tutaj na noc zostawać. Wieczór już zapada, za godzinę ciemno będzie... a posłuchaj jeno waćpanna!

Tu dziad umilkł, i przez chwilę panowała cisza głęboka.

Ale nagle przerwał ją daleki, posępny głos, który zdawał się wychodzić z wnętrzności ziemi, a rzeczywiście wychodził z jaru, leżącego niedaleko drogi.

— To wilcy — rzekł pan Zagłoba. — Zeszłej nocy mieliśmy konie, to nam konie zjedli, terazby do nas samych się zabrali. Trzymam ci ja wprawdzie pistolet pod świtką, ale mi prochu, nie wiem, czy na dwa razy stanie, a nie chciałbym służyć za marcepan na wilczem weselu. Słyszysz waćpanna... znowu!

Wycie istotnie rozległo się znowu i zdawało się bliższem.

— Wstawaj detyno! — rzekł dziad. — A nie możesz iść, to cię poniosę. Cóż robić. Widzę, że zadto polubiłem waćpannę, ale to pewnie dlatego, że żyjąc w stanie bezżennym, własnych prawych potomków zostawić nie mogłem; a jeśli mam nieprawe, to są bisurmanami, bom w Turczech długo przebywał. Na mnie też kończy się ród Zagłobów, herbu Wczele. Waćpanna się starością moją zaopiekujesz, ale teraz wstawaj, albo li siadaj mi na plecy, na barana.

— Nogi mi tak ociężały, że już i ruszyć się nie mogę.

— A chwaliłaś się waćpanna swoją siłą... Ale cichono! cicho!... Jak mnie Bóg miły, tak słyszę szczekanie psów. Tak jest, to psi, nie wilcy. Tedy niedaleko musi być Demianówka, o której mnie dziad powiadał. Chwała bądź Bogu najwyższemu! Jużem myślał, czyby ognia nie napalić od wilków, alebyśmy się pewnie pospali, bośmy oboje znużeni. Tak jest, to psi. Słyszysz?

— Chodźmy — rzekła Helena, której nagle sił przybyło.

Jakoż zaledwie wyszli z lasu, pokazały się o kilka stajań ognie licznych chat. Dojrzeli także trzy kopułki cerkwi, pobite świeżemi gątami, które świeciły jeszcze w pomroce od ostatnich blasków zorzy wieczornej. Szczekanie psów dochodziło coraz wyraźniej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

jest żydom, zajmującym się w różnych miastach rosyjskich rozmaitemi rzemiosłami, trzymać u siebie w charakterze robotników i innych pracowników wyznania prawosławnego? W myśl opinii wyrażonej w tym względzie przez ober-prokuratora synodu, Pobiedonoscewa, ministeryum spraw wewnętrznych w danym wypadku oświadczyło: nie dopuszczać, aby żydzi eksploatowali pracę ludzi wyznania prawosławnego, gdyż jest to przeciwne narodowemu duchowi ludu i jego religii. Ministeryum kierowało się w tym razie opinią ober-prokuratora w kwestyi staroobriadców, według której tym ostatnim nie wolno jest mieć u siebie służby wyznania prawosławnego. Tegoż samego przestrzegało również duchowieństwo prawosławne w guberniach zachodnich, odnośnie do chrześcian, będących w służbie u żydów, gdzie lubo chrześcianie nie objawiali skłonności do judaizmu, ale przecież zapominali o swojej wierze prawosławnej i przestawali uczęszczać do cerkwi nawet w najuroczystsze święta.

W Odesie wydarzył się następujący wypadek, który jest w historyi sądownictwa prawdziwym unikatem. Zdarzały się bowiem rozmaite zbrodnie, ale żeby sam prokurator, który ma być stróżem prawa, dopuścił się oszustwa, to tylko w Rosyi mogło się wydarzyć. Dlatego wywołała w Odesie wiele wrzawy wiadomość, że prokurator odeskiego sądu przysięgłych, Roskowszenko, w tajemnicy swój dom sprzedał i znikł z Odesy. Z początku nikt nie śmiał podawać w podejrzenie jego nieobecności, ale gdy się okazało, że dom rzeczywiście został sprzedany, a nadto do sądu weszło przeciw niemu kilka skarg wekslowych, natenczas zeszli się wierzyciele p. prokuratora, i okazało się, że długi jego, nie mające żadnego pokrycia, wynoszą 60,000 rubli. Ale nie koniec na tem. Okazało się dalej, że niektóre weksle były sfałszowane. Rozporządzono tedy przeciw prokuratorowi dochodzenia karne, a gdy stwierdzono prawdziwość podanych szczegółów, wydano rozkaz odszukania i uwięzienia Roskowszenki. Po niemałych trudach zdołano odkryć go na wsi u ojca i dostawiono zaraz do więzienia. Śledztwo prowadzi się w wielkiej tajemnicy, a ostateczna rozprawa ma się odbyć w innym sądzie.

Z Archangielska dochodzą szczegóły o rozmaitych nadużyciach. Szczegóły te czerpiemy z *St. Petersb. Wied.* Lista jest długa, podajemy ją w pewnej części. I tak: Na ławie oskarżonych zasiedli lub zasiędą następujące osoby: Sędziowie gminni Łukin, Lwow i Butoryn za przedajność, starszyna Kropaczew za strwonienie funduszów publicznych, pisarz gminny Petrowskij za okradzenie kasy gminnej, starszyna Andronos za strwonienie zapasów zbożowych gminy, pisarz gminy Chełmiakow, starosta wiejski Nikitin i wachmistrz Czunin za roztrwonienie zapasów zbożowych gminy, starosta wiejski Zajcew za sprzedanie pieczęci urzędowej, pisarz Pietrenkow za przedajność itd. Nie podobna przytaczać więcej, wystarczy to, cośmy już podali, a dodajemy tylko, że *Petersb Wied.* przytaczają jeszcze kilkanaście takich samych nazwisk, oskarżonych o nadużycia tej samej natury.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 sierpnia.

Rocznica urodzin N. Pana. Wczoraj wieczorem o godz. 8, jako w wilię urodzin NPana orkiestry wojskowe zebrały się przed główną strażnicą pod ratuszem, zkąd rozszedłszy się przechodziły wszystkie ulice miasta przy dźwiękach muzyki. Dziś rano odegrały również pobudkę, a salwy armatnie odezwały się z Wawelu. Następnie przy uczestnictwie całej załogi odprawioną została na Błoniach msza polowa, po której nastąpiła defilada przed głównodowodzącym ks. Windischgrätzem. O godzinie 11 zaś odprawionem zostało w katedrze na Wawelu uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez X. biskupa Dunajewskiego, w którem wzięły udział tak władze rządowe, jak autonomiczne. Również tutejsza fabryka cygar obchodziła rocznicę urodzin NPana nabożeństwem w kościele na Piasku.

Z okazyi rocznicy urodzin Najj. Pana, oficerowie załogi tutejszej urządzili dla siebie obiad wspólny w kasynie, a głównodowodzący jen. ks. Windischgrätz daje obiad dla dostojników rządowych i autonomicznych.

— **X. biskup Krasiński** przybył tu wczoraj wieczór z Częstochowy.

— **Namiestnik** Filip Zaleski będzie przejeżdżał przez Kraków jutro rano, udając się do Wiednia.

— **Radca dworu** hr. Badeni przybył dzisiaj na jeden dzień do Krakowa, aby być obecnym w katedrze na nabożeństwie uroczystem. Hr. Badeni odjeżdża dziś wieczór do Buska, zkąd za tydzień powróci na stały pobyt do Krakowa.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się w poniedziałek dnia 20 b. m. o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym sprawa nabycia przez gminę cennych zbiorów p. Schmidta-Ciążyńskiego udzielenie subwencyi na uroczystość ludową podczas jubileuszu Sobieskiego, sprawa tranzytowych składów win, oraz wyborów członków Wydziału wielkiego Kasy Oszczędności.

— **Posiedzenie komitetu jubileuszowego miejskiego** odbędzie się w poniedziałek dnia 20 b. m. o godz. 4 po południu. We wtorek zaś dnia 21 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie komitetu uroczystości ludowych, uzupełnionego do 100 członków.

— **Z powodu nieobecności** p. architekta Zaręby, wstrzymane zostały na parę dni roboty murarskie przy kościele N. Maryi P., podjęte w celu wmurowania pamiątkowej rzeźby Welońskiego.

— **Na pomnik Mickiewicza** nadesłali na ręce Prezydenta m. Dra Weigla: Towarzystwo miłośników sceny polskiej w Tłumaczu, z przedstawienia urządzonego w d. 12 b. m. kwotę 55 złr.; Administracya *Gazety Narodowej* od niektórych urzędników Administracyi niestałych podatków m. Lwowa 10 złr. Powyższe kwoty umieszczono na książeczkę kasy Oszczędn. L. 62,243.

— **Od Komitetu zakupna obrazu Matejki** proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującego listu otwartego: a) *Do Szan. Członków Komitetu*, którzy dotąd tego nie uczynili, zwraca się Komitet z prośbą, o nadesłanie wykazu, komu jaki Nr arkusza składkowego powierzony został? b) *Do osób zajmujących się łaskawie przyjmowaniem składek*: Żeby nie odsyłały arkuszów niezapisanych, z jednym lub kilku datkami. Pieniądze zebrane po dzień 1 września, prosimy odesłać do kasy Tow. wzaj. kredytu, z wymienieniem Nru arkusza. Arkusz zaś sam zatrzymać jeszcze u siebie, i zbierać nań dalej przez cały miesiąc wrzesień. c) *Do wszystkich:* Termin zbierania składek na zakupno obrazu, przedłużony został do 1 października b. r. Ponieważ więcej tu idzie o jak największą ilość nazwisk do księgi pamiątkowej, niż o wielkie ofiary pojedynczych osób, przeto prosi Komitet o jak najliczniejsze zapisywanie się na arkuszach składkowych, z dorzuceniem datku choćby drobnego, bez wstydu fałszywego, na ile kogo stać!

— **Oświetlenie elektryczne.** Firma „Ganz i Spółka“ z Budapesztu, reprezentowana na Kraków i Galicyę przez p. Leopolda Epsteina, zawarła z komitetem jubileuszowym miejskim umowę co do oświetlenia miasta na czas uroczystości jubileuszowych. Jest to sama firma, która oświetla od niedawna elektrycznie młyny p. Barucha w Podgórzu a które to oświetlenie, oglądane przez znawców i osobistości wybitne, jak Prezydent miasta i Dyrektor policyi, radca dworu p. Englisch, zasłużyło na uznanie dla swej siły i czystości. Oświetlenie elektryczne miasta w czasie jubileuszu rozpocznie się z dniem 8 września i trwać będzie co wieczór aż do dnia 14 tegoż miesiąca. Urządzonych będzie lamp 11, z których 10, każda o sile 600 świec, a jedna o sile 1000 świec. Cała siła światła 10 lamp pierwszych skoncentrowana będzie w Rynku, a lampa o sile 1000 świec ustawioną będzie obok bramy tryumfalnej przed domem p. Götza. Na bramie z jednej strony umieszczonem będzie popiersie Króla-bohatera, a z drugiej wizerunek Matki Boskiej ua Piasku, a lampa ta oświetlać je będzie. Przed płaskorzeźbą Welońskiego umieszczoną na kościele N. P. Maryi płonąć będą dwie lampy o sile 1,200 świec. Reszta lamp rozrzuconą będzie po Rynku w odpowiednich miejscach. Dodać musimy, że umowa zawarta z firmą Ganza i Spółki względem oświetlenia, jest bardzo korzystną dla miasta, co zawdzięczyć należy głównie jej zastępcy p. Leopoldowi Epsteinowi, który sprawę tę traktuje nie jako interes, lecz wiedziony poczuciem obywatelskiem. Firma bowiem żąda tylko pokrycia kosztów transportu potrzebnych przyrządów elektrycznych.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Kościół św. Scholastyki przerobiono na budynek szkolny i w r. 1877 oddano takowy na użytek szkoły męskiej III czteroklasowej. W roku jednak szkolnym 188²/₃ z powodu otwarcia szkoły żeńskiej handlowej u św. Scholastyki — odebrano szkole III — nie wchodzimy w to, czy słusznie lub niesłusznie — dwie sale na II piętrze, a w zamian za to umieszczono dwie klasy rzeczonej szkoły w gmachu u św. Ducha na dole, w dwóch ciemnych i wilgotnych izbach, a zatem pod żadnym względem nie kwalifikujących się na uczelnie. To też w ciągu roku kilku uczniów z kl. I i IV mocno ucierpiało na wzroku. Na tem jeszcze nie koniec, bo od II półrocza 1883 zabrano jeszcze trzecią salę na I piętrze dla szkoły robót żeńskich. Komisya traktująca z kierownikiem szkoły III względem odstąpienia jeszcze trzeciej sali, zapewniała go najuroczyściej, iż szkoła III umieszczona będzie od r. szk. 188³/₄ przy ul. Siennej, w gmachu, w którym się znajdowała kasa Oszczędności. Wskutek tego udała się Komisya, składająca się z członków kompetentnych i uznała budynek rzeczony za odpowiedni na umieszczenie szkoły III. Wygotowany już był plan z kosztorysem 600 złr. wynoszącym, na adaptowanie tam szkoły. Aż naraz sekcya ekonomiczna sprzeciwiła się przerabianiu rzeczonego gmachu na szkołę, a co najgorsze, uchwaliła umieścić całą szkołę III w czterech ciemnych, wilgotnych i nadzwyczaj zimnych izbach, w których zrana o godzinie 8ej, a po południu już o godzinie 3ej uczniowie ani pisać, ani czytać nie mogą. Do takich-to kazamat skazano dziatwę szkolną, na to chyba, żeby tam wzrok utraciła; I piętro zaś w gmachu po kasie Oszczędności wynajęte jest na mieszkanie prywatne. Czyżby jeszcze nie była pora po temu, aby gmach ten adaptować na szkołę, coby wcale nie przeszkadzało budowaniu tamże na przyszły rok drugiego piętra.

— **O naszych dorożkach** otrzymujemy następujące pismo: Doświadczenie, zrobione podczas jubileuszu Kraszewskiego, nakazuje przypomnieć władzom, do których to należy, aby wcześnie poczyniły kroki zapobiegające nadużyciom, jakich dorożkarze przy wielkim zjeździe osób zamiejscowych dopuszczać się u nas zwykli. Wiadomo, że podczas jubileuszu Kraszewskiego, obywatele tutejsi, osoby znane, jako tu zamieszkałe, nie mogły dostać dorożki, bo dorożkarze woleli czekać na zamiejscowych, by od nich wydrzeć za kwadrans, za pół godziny, a czasem za jeden kurs kilka guldenów, robiąc awantury, gdy się kto obedrzyć nie dał. Temu należy koniecznie zapobiedz; a jak? od tego jest władza, ona, znając stosunki miejscowe, znając dorożkarzy naszych, najlepiej na to pytanie odpowiedzieć powinna. Publiczność ma prawo domagać się, aby jej nie obdzierano na prostej drodze pod grozą ulicznej awantury. Niejeden bowiem rzuci fiakrowi pieniądze, aby uniknąć skandalu; niekażdy także chce i niekażdy umie poradzić sobie w takim wypadku, wnosić zażalenie, zawołać policyanta itp. Kto nie chce, a umie, sam sobie winien; ale tego, co nie umie sobie poradzić, a więc przeważnie zamiejscowych władze w obronę wziąć winny. Należałoby, naszem zdaniem, trochę więcej do odpowiedzialności pociągać samych właścicieli dorożek, a nietylko woźniców, albowiem właściciel o tyle jest współwinien, że przyjmuje najczęściej takich ludzi, o których przeszłości albo wie, że jest zła, albo się dobrze nie poinformuje. Weźmy jakiekolwiek rzemiosło, jakikolwiek proceder, nikt za źle wykonaną lub odstawioną rzecz nie zrobi odpowiedzialnym ani czeladnika, ani służącego, tylko majstra; — tak i w tym wypadku — należy właścicieli pociągać do odpowiedzialności i nie aresztem, ale wysokiemi karać grzywnami, już z tego samego względu, że ani władzom, a tem mniej publiczności nie jest tajno, jak niesłychanie wysokich cen żądają oni od gości podczas liczniejszego zjazdu, czy to za wyjazd na Kopiec, lub do Bielan, Woli i t. p. Tylko trochę energii i dobrej woli ze strony władzy, a złe się złamie; bo u nas między właścicielami dorożek niema tak dalece ludzi złej woli, tylko trzeba im dodać bodźca i przypomnieć, że i na nich, jako obywatelach tego miasta, ciąży także obowiązek względem współobywateli: Żądaj zapłaty nawet wyższej, byle niegraniczącej z rabunkiem, ale dbaj o wygodę gości, nie daj koni znarowionych, ni też woźniców pijaków albo awanturników, a dorożki nie brudne i śmierdzące, jak to w ostatnich czasach zbyt często można spotkać. — Uwagi te adresujemy do władzy policyjnej, która w tym kierunku niejednokrotnie już wiele dobrego zdziałała, lekroć tylko chciała. Wobec spodziewanego zjazdu z różnych stron osób do naszego miasta, warto się tą sprawą wcześnie zająć.

— **Kradzieże** po domach zagęszczają się w ostatnich dniach w mieście. Indywidua porządnie ubrane pojawiają się w mieszkaniach z prośbą o wsparcie na podróż, a w chwili, kiedy litościwy mieszkaniec zajęty jest wydobyciem datku, kradną, co się pod rękę nawinie. Nadto, jakiś młody przemysłowiec, wiedząc, gdzie właściciele mieszkań są na dłuższy czas nieobecni, próbuje kluczów do zamków, jak się stało wczoraj w kamienicy pod L. 26 w Rynku. Spostrzeżono go przy tej operacyi, lecz nie było komu go ująć.

— **Towarzystwo Strzeleckie w Krakowie.** Zarząd Towarzystwa Strzeleckiego mając zapewnienie od prof. Gadomskiego, że zamówiony u niego pomnik Jana III, w ogrodzie Strzeleckim w Krakowie postawić się mający, do dnia 12 września 1883 r. niewątpliwie wykończonym będzie, postanowiło uroczyste odsłonięcie pomnika tego odbyć podczas uroczystości Sobieskiego, i zawiadomiło o tem przed kilku tygodniami komitet miejski uroczystości Sobieskiego w przekonaniu, że ten odpowiedni czas wśród obchodu Sobieskiego dla uroczystości przez Strzelców krakowskich urządzonej przeznaczy. Zarząd Towarzystwa Strzeleckiego chce dać odpowiedź niektórym Towarzystwom Strzeleckim, które zażądały programu uroczystości na cześć Jana III przez Strzelców urządzonej, odbył dnia wczorajszego posiedzenie, i w przekonaniu, że komitet miejski całe po południu dnia 12 września 1883 roku na uroczystość odsłonięcia pomnika Sobieskiego w ogrodzie Strzeleckim przeznaczy, uchwalił następujący program uroczystości odsłonięcia pomnika Jana III: W dniu 12 września 1883 r. o godzinie 3 po południu salwy z moździerzy ogłoszą początek uroczystości. Uroczystość cała obejmie: 1) Odsłonięcie i poświęcenie pomnika przy stósownem przemówieniu jednego z członków Towarzystwa Strzeleckiego. 2) Strzelanie członków strzeleckich miejscowych i zamiejscowych do celu o nagrody pamiątkowe. 3) Wspólną ucztę składkową wieczór tegoż dnia w sali strzeleckiej odbyć się mającą. Podczas uroczystości tych przez całe pół dnia przygrywać będzie muzyka wojskowa, jak zwykle podczas niedzielnych koncertów. Szczegóły pojedynczych działów uroczystości ułożyć mają wybrane do każdego działu osobne trzy komisye, pod przewodnictwem co do 1) Dra Hajdukiewicza, co do 2) pana Friedleina, i co do 3) p. Stockmara. Aby zaś zgłaszającym się Strzelcom zamiejscowym wobec licznego zjazdu ułatwić pomieszczenie — złożono komisyę kwaterunkową, pod przewodnictwem pana Gwiazdomorskiego, która strzelcom — poprzednio zgłaszającym się, pomocną być ma. W końcu uchwalił zarząd Towarzystwa Strzeleckiego, że uroczystość Strzelców krakowskich z 12 września na następny dzień przełożoną zostanie — jeżeli to komitet miejski uroczystości Sobieskiego za odpowiedne uzna.

— **P. Julian Klaczko**, jak nam z Wiednia donoszą, udaje się w tych dniach do Ostendy.

— **Hr. Beust** wyjechał wczoraj na kuracyę do Gastein.

— **Komitet** wiedeńskiej odsieczy w Wrocławiu, na którego czele jest Stowarzyszenie handlowe polskie, wydał następującą odezwę:

Szanowni Rodacy! Dnia 12 września b. r. upływają dwa wieki, kiedy nasz król Jan III Sobieski odniósł świetne zwycięztwo nad Turkami pod Wiedniem! Ukonstytuowany komitet polski w Wrocławiu, wstępując w ślady Mało i Wielkopolski, zadokumentuje ważność historyczną, a zarazem ówczesną sławę narodową i pragnie oddać cześć popiołom tego wiekopomnego króla i bohatera, który dla sprawy ogólnej stanął z orężem w ręku i ryzykował krew swoją, aby oswobodzić Wiedeń od najazdu hordy mahometańskiej, a tem samem ocalić zagrożone chrześciaństwo! Wielkie to posłannictwo króla-bohatera wzywa nas wszystkich rodaków, abyśmy złączeni, jak jeden mąż, w stołecznem mieście Szląska obchodzili pamiętne zwycięztwo jaknajświetniej, aby uroczystość, wobec innych narodów, doznała właściwego znaczenia i poważną doniosłość! Komitet polski wrocławski, powodując się więc tak wzniosłą rocznicą oswobodzenia chrześciaństwa, urządzi dnia 12 września b. r. w mieście Wrocławiu uroczystość i zaprasza do współudziału wszystkich braci Rodaków, zamieszkałych w Wrocławiu, w Szląsku i w Księstwie Poznańskiem, aby raczyli jaknajliczniej osobiście lub też łaskawemi datkami przyczynić się do uświetnienia powyższej uroczystości. Zgłoszenia listowne do wzięcia udziału, oraz datki prosimy nadsyłać pod adresem: Józef Kuchinka, Wrocław, Rynek Nr 19.

Program: 1) Nabożeństwo solenne o godzinie 10 rano w kościele św. Wojciecha. 2) Odczyt w sali św. Wincentego a Paulo wieczorem o godzinie 6ej. 3) a) Koncert wokalno muzyczny, oraz b) Śpiewy chórowe i solenne pod kierunkiem p. Noskowskiego, dyrektora Towarzystwa muzycznego w Warszawie. 4) Deklamacye pojedyncze i zbiorowe. 5) Wspólna wieczerza i wygłoszenie toastów na cześć uroczystości. 6) Wręczenie medalów pamiątkowych z wizerunkiem króla Jana III. 7) Polonez Ogińskiego i defilada uczestników, ozdobionych medalami. 8) Zabawa.

Dan w Wrocławiu roku Pańskiego 1883.

Komitet: *Bukowski, Żupański, Kuchinka, Tomczek, Jakubowski, Adamczewski, Miłkowski, Sendler, Hepner, Urbański.*

(Prosimy wszystkie dzienniki o powtórzenie powyższej odezwy).

Wskutek powyższej odezwy, otrzymał komitet Odsieczy wiedeńskiej w Wrocławiu na ręce pana Józefa Kuchinki, kupca, w różnych datkach 27 marek, ponieważ jednak koszta uroczystości wyniknął dosyć wielkie, odwołuje się więc komitet do serc polskich, prosząc o łaskawe poparcie, chociażby i najskromniejszemi datkami.

— **Bolechów** 17 sierpnia. Co do obchodu rocznicy oswobodzenia Wiednia liczne pojawiają się wnioski i projekta, aby ten dzień godnie uświęcić. Zastanawiając się nad sposobem tych wszystkich uroczystości, śmiem jeszcze jeden wniosek dorzucić, to jest, aby szanowny komitet raczył się udać do wszystkich konsystorzy biskupich w Galicyi, iżby w dniu 12 września mogło się odprawić w parafialnych kościołach nabożeństwo dziękczynne z odśpiewaniem „Te Deum laudamus“, a zarazem, aby z ambon pouczono lud o znaczeniu tej uroczystości. Niechaj się dowie, że kiedyś miał królów i rycerzy, którzy piersiami swemi zasłaniali świat przed poganami i bronili chrześcijaństwa, idąc w pomoc zagrożonemu sąsiadowi. Wreszcie po skończonem nabożeństwie należałoby rozdać w każdej parafii po kilkaset książeczek i obrazków objaśniających wielki ten fakt dziejowy, którego pamięć przechować winny przyszłe pokolenia.

— **Z Zakopanego.** PP. Górski i Paderewski, obaj z Warszawy, dali d. 8 b. m. koncert w kasynie tatrzańskiem, przeznaczając cały dochód na kościół zakopański. Staraniem pp. Skarzyńskiego i Dr Chałubińskiego, zebrano z koncertu 323 złr. Ofiarowali na ten cel pp. Dr B. 100 złr., Br. 7 złr.; pewien obywatel, z polecenia Dra Ch., 10 złr.; znalezione na drodze 10 c. W ogóle zebrano do d. 8go sierpnia 440 złr. 10 c.

— **Pomiędzy Lwowem a Przemyślem** skradziono w ostatnich czasach podróżnemu, jadącemu wagonem III klasy, torbę skórzaną, w której się znajdowały kosztowności wartości 4000 złr., a mianowicie: łańcuszki złote męskie i damskie, sylwetki, garnitury złote, pierścionki z brylantami, zegarki, bransolety i kólczyki złote, tabakierki, łańcuszki i kluczyki do zegarków srebrne, oraz antyk srebrny przedstawiający okręt i parę kólczyków dyamentowych w srebrnej oprawie, starego fasonu.

— **Na międzynarodowej wystawie** elektrycznej, firmy polskie są nader skąpo reprezentowane. Jedynym przedstawicielem Warszawy jest pewien rosyjski podpułkownik polskiej narodowości, którego wystawę zwiedził szczegółowo Najd. Cesarzewicz, przyczem trzech oficerów rosyjskich, również Polaków, dawało wyjaśnienia o wystawionych przedmiotach. Później zwiedził tę wystawę Arcyksiążę Albrecht. (*Gaz. Lwow.*)

— **Rodzina Sobieskich**, jak wiadomo, od dawna wygasła, a trzej synowie Jana III zeszli bezpotomnie — wszelako nazwisko Sobieskich utrzymało się w kraju — jedni wywodzą się z tego samego szczepu i pieczętują, jak król Janiną — drudzy, nie mając żadnej do królewskiej paranteli pretensyi, nie szukają swych przodków w Niesieckim i Paprockim, bo wyszli z ludu. Tak często zdarza się z imionami historycznemi, a nie brak Potockich i Zamoyskich, którzy z dziada pradziada oddają się różnym rzemiosłom, i należąc do kondycyi szewskiej, lub krawieckiej nic nie mają wspólnego z dostojnymi swymi imiennikami. Tak i z Sobieskimi. Przy ul. Garncarskiej mieszka uboga wdowa w wielkim niedostatku, ma dwóch synów i jedną córkę — starszy syn schorowany i niedołężny, młodszy chłopak poczciwy, ukończył szkołę ludową, jest opieką i pomocą dla słabowitej matki, a mimo dobrych świadectw szkolnych nie roi sobie kosztem zwiększenia jeszcze nędzy swej rodziny, iść do wyższych szkół, ale ma pociąg do rzemiosła stolarskiego. Tu jednak niemała przeszkoda: aby być przyjętym do terminu, potrzeba znacznej opłaty. Czyliż w czasie obchodu, kiedy cały naród powtarzać będzie z uniesieniem imię Sobieskiego — nie możnaby uzyskać pomocy dla nędznej rodziny, noszącej to samo nazwisko. Otóż dowiadujemy się, że młoda, sympatyczna artystka panna Bromir Sługocka, która jutro ma w kościele Panny Maryi, podczas ostatniej mszy, wykonać kilka utworów wokalnych religijnej treści — śpiewać będzie w chęci przyjścia w pomoc tej rodzinie. Podczas mszy śpiewanej, zbierane będą składki na cel powyższy.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Ignacego Sporysza, za oszustwo; Edwarda Nowaka, za sprzeniewierzenie i pobicie; Pawła Kapcika, za kradzież rzeczy; za pijaństwo 4 osoby.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Zbiór Ks. Czartoryskich we wtorki, czwartki i soboty od g. 10ej do 12ej.

— D. 17 sierpnia pochm., przed połudn. deszcz; term. od 12·4 doszedł do 17·7 C. Barometr szybko się wznosi; o godzinie 7ej rano dnia 18go stan jego był 747·9 millim., term. 14·1 C. — Wiatr zachodni.

— W niedzielę d. 19go sierpnia: Ś. Benigny p.; w poniedziałek 20go: Ś. Bernarda op. Klarew.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Orzeł biały na bramie Floryańskiej ma być jeszcze przed zjazdem na uroczystość Sobieskiego przywrócony. Mistrz Jan Matejko z wielu wzorów, przechowanych na pieczęciach z piastowskich czasów, wybrał w tym celu rysunek orła z czasów Kazimierza Wielkiego. Odlew orła ma być wykonanym w pracowni rzeźbiarskiej pana Eliasza.

Wielki obraz Matejki „Sobieski po zwycięztwie wiedeńskiem“ otrzymuje w tej chwili ostatnie rzuty pędzla wielkiego mistrza. W przyszłym tygodniu urządzoną będzie kilkodniowa wystawa tego arcydzieła dla Krakowian; poczem obraz na czas obchodów wysłanym zostanie do Wiednia, jako najwymowniejsza odpowiedź tym, którzy zmniejszać usiłują sławę króla bohatera. Arcyksiążę Ludwik Wiktor zamówił portret Sobieskiego w popiersiu u mistrza Jana Matejki, — a w własnoręcznym liście nazywa Sobieskiego „pogromcą Turków.“

W Wrocławiu wyszła książka p. t. *Beata und Halszka.* Jest to szkic historyczny, napisany przez prof. Caro.

P. Nowliński napisał *essay* o Makarcie, który ukaże się u Bascheta w Paryżu z przepysznemi illustracyami najprzedniejszych dzieł wiedeńskiego mistrza.

Dzienniki francuskie, a zwłaszcza *Figaro*, wyrażają się z wielkiemi pochwałami o powieści Kraszewskiego p. t. „Ulana,“ która wyszła w Paryżu w wybornem tłumaczeniu Wł. Mickiewicza. Przy tej sposobności zajmują się one również w zaszczytny bardzo sposób sędziwym autorem.

Senator Dr Konstanty Hoszowski, prezes Tow. Dobroczynności, wydał w drukarni *Czasu*, własnym nakładem, wiadomość monograficzną, odczytaną na jednem z posiedzeń b. Towarzystwa naukowego p. t. *Jan ze Strzelec Suchywilk zwany, kanclerz w. koronny Królestwa polskiego i Arcybiskup gnieźnieński, niegdyś jego fundacya i rezydencya w Krakowie, jak niemniej innych kapitularnych następców.* Autor, badający z nieznużonem poświęceniem przeszłość Krakowa, w broszurce tej skreśla opis domu położonego naprzeciwko placu św. Magdaleny pod l. 16, który fundowany przez Jana ze Strzelec (Suchywilk) i Jakóba Schyrzyka z Falkowa, zatrzymał dotąd nazwę Suchywilk. Pierwszym z mieszkańców domu tego był Jan ze Strzelec, którego autor uznaje za jednego z najznakomitszych mężów epoki (r. 1357) i porównywa go, przechodząc z kolei wszystkich, którzy dom ten zamieszkiwali, z Hugonem Kołłątajem. Monografia ta prostuje wiele omyłek, których się dopuścili poprzednio w tym przedmiocie piszący.

Wyszła także w wspomnionej drukarni: *Mowa przy uroczystem poświęceniu nowo wybudowanego domu schronienia dla ubogich starców i kalek krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności,* miana w Koletkach d. 30 października 1882 r. przez Dra Konstantego Hoszowskiego, prezesa krak. Tow. Dobroczynności.

Encyklopedya wychowawcza. Tom III, zeszyt I. Całego dzieła zeszyt XVII, Warszawa, rok 1883, zawiera *Ćwiczenia mowy*, wysokiej wartości pedagogicznej artykuł pióra Wł. Nowickiego; *Ćwiczenia zmysłów*, trafne wskazówki dla wychowawcy pod względem kształcenia zmysłów; *Cynizm*, zajmujący urywek psychologiczny znanego w naszej literaturze pedagogicznej J. O. (Ochorowicza); wreszcie obszerna, przeszło trzech-arkuszowa praca: *Czacki Tadeusz*, zawierającą pogląd na stanowisko i działalność tego zasłużonego około oświaty narodowej męża. *Encyklopedya wychowawcza.* Tom III, zeszyt II. Całego dzieła zeszyt. XVIII, Warszawa, 1883 r., zawiera artykuły: *Czarnecki Edward*, krótka wzmianka o życiu uczonego Pijara; *Czartoryska Elżbieta, Czartoryski Adam-Jerzy; Czartoryski Adam-Kazimierz*, trzy życiorysy pióra Michała Żmigrodzkiego; *Czas nauczania* przez S. Sobieskiego; *Czasopisma dla młodego wieku*, krytyczny przegląd naszej publicystyki dla dzieci przez Piotra Chmielowskiego; wreszcie początek artykułu *Czechy*, przez Adolfa Smorczewskiego.

Hahn, tajny pruski radca, długoletni redaktor półurzędowej *Prov. Corr.* i znany biograf Bismarka, wydał obecnie książkę p. t. *Bismark nach dem Kriege, ein Charakter und Zeitbild.* Książka ta zawiera wiele nowych nieznanych szczegółów, odnoszących się do osoby kanclerza.

Listy Tarasa Szewczenki do Bronisława Zaleskiego, pisane w latach 1853—1857, cenna pamiątka przyjaźni dwóch wygnańców a serdecznych druhów po piórze i rylcu, uważane były już jako zaginione. Oryginalne listy złożone przez ś. p. Zaleskiego nie wiadomo czy w Akademii Umiejętności, czy w bibliotece Ossolińskich lub też u p. J. K. Żupańskiego w celu wydania nie odnalazły się. Natomiast J. I. Kraszewski zachował w odpisach 16 listów Szewczenki, które za pośrednictwem p. Spasowicza redaktora *Kraju* ogłasza obecnie *Kijewska Staryna.* Listy te pisane są po rosyjsku i małorusku, nie mają żadnej przymieszki politycznej ale tchną duchem poetycznym, uczuciem religijnem i gorącą miłością dla przyjaciela. Szewczenko, który wpierw uderzał w struny swego teorbanu na nutę krwawych pieśni i tradycyj hajdamaczyzny, zbliżywszy się na wygnaniu do kilku Polaków, zmienił o wiele swoje uczucia. Car Mikołaj do wyroku wygnania w stepy kirgiskie dodał zakaz, aby Szewczence nie dozwolono pisać i rysować. Poeta i artysta przykuty jak Prometeusz do skały, otwarł zbolałą swą duszę uczuciom przyjaźni. Głęboka i szlachetna natura Bronisława Zaleskiego oddziałała silnie na Szewczenkę, przygiął on doń całem sercem, a przez miłość przyjaciela ukochał jego rodzinę, jego przekonania, jego Ojczyznę. Teraz dopiero bliżej poznał literaturę polską, a zwłaszcza poetów opiewających Ukrainę ze szkoły Bohdana Zaleskiego i Seweryna Goszczyńskiego. Po powrocie Bronisława do kraju, Szewczenko, który pozostał na wygnaniu jeszcze lat kilka, zwraca się z utęsknieniem do dawnego towarzysza, marzy, że oswobodzony znów się z nim połączy, odwiedzi jego rodzinę na Litwie, uklęknie z nim społem przed Matką Boską w Ostrobramie, a osiędzie gdzieś razem przy jakiejś akademii malarstwa. Szewczenko uwolniony po wstąpieniu na tron Aleksandra III, umarł w lat kilka. Listy pozostałe, szkoda że niezachowane w komplecie świadczą, o wpływie ducha polskiego na poetę małoruskiego i dają odpowiedź na niejedną zagadkę, która się dziś budzi w umysłach inteligencyi ruskiej. Oczekujemy, aby listy Szewczenki ukazały się w tłómaczeniu polskiem.

Sprawy szkolne.

Otrzymujemy następujące pismo:

Wyczytawszy w Nr. 179 „Czasu“ z d. 9 bm. w dziale „Nowe książki“ ocenę mej rozprawki „Wychowanie fizyczne i moralne wobec reformy gimnazyów“, dziękuję niniejszem za tak zaszczytne dla mnie podniesienie stron jej dodatnich; co do tych zaś, które się oceniającemu ujemnemi wydały, nie w celu polemizowania, lecz dla dobra sprawy, o którą tu chodzi, winien jestem upraszać uprzejmie o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Nie mam bynajmniej zarozumienia, jakobym napisał coś ze wszech miar doskonałego; w rzeczach tego rodzaju nikomu się to jeszcze nie udało i podobno nie uda. Nie pozuję też na reformatora szkół, jak mi to szanowny recenzent podsuwa; reforma szkół średnich jest, jak to w rzeczonej rozprawce niejednokrotnie podnoszę, zadaniem właściwych ciał zbiorowych; jednostka uczyniła wszystko, jeżeli do tej ogólnej a wielkiej i trudnej budowy jakąśkolwiek użyteczną ze swej strony dorzuciła cegiełkę; tyle mi sz. recenzent sam przyznaje, i to dla mnie w zupełności wystarcza. Wszakże dla rozwiania wszelkich wątpliwości, jakieby się łatwo nasunąć mogły tym, którzy przeczytawszy recenzyą, nie przeczytają może samej broszurki, pozwalam sobie zwrócić uwagę, że:

1) rozprawki mej nie napisałem abstrakcyjnie, bez rachowania się z rzeczywistemi stosunkami, ale na podstawie blisko 20-letniego doświadczenia własnego, i pewników stwierdzonych przez powagi, które szczegółowo cytuję.

2) Na całkowite zadanie gimnazyów składają się: 1) wychowanie fizyczne, 2) moralne i 3) umysłowe, wszystkie 3 razem i każde zosobna (str. 2 al. 3). Sądząc z wyrażeń recenzenta „porządek fizyczny“ i „wychowanie naukowe“, jak niemniej z uczynionego mi zarzutu sprzeczności, nie uwzględnił tego należycie sz. recenzent. Jeżeli twierdzę, że dotychczasową działalność gimnazyów pod względem wychowania moralnego byłaby dostateczną, gdyby wpływy pozaszkolne były takimi, jakimi być winny, czyli gdyby nie przeszkadzał szerzący się obecnie materyalizm (str. 47 al. 2 i 3), to nie mówię, iż ta działalność jest dostateczną, a tem mniej uważam szkołę dzisiejszą za doskonałą; wszak na str. 11 al. 2 piszę, że główną przyczyną złego w gimnazyach jest zaniedbanie wychowania fizycznego i niedostateczne, jak na dzisiaj, wychowanie moralne. A gdyby nawet to ostatnie było dostatecznem, toć takowe nie jest jeszcze alfą i omegą całego gimnazyalnego zadania, i nie może stanowić doskonałości tych zakładów. Nie widzę zatem sprzeczności między uznaniem potrzeby naprawy gimnazyów, a twierdzeniem, że nauczy-

ciele pomienionych zakładów we względzie moralnego wychowania młodzieży czynią ze swej strony tyle, ile czynić mogą przy dzisiejszych stosunkach; ponieważ to zaś z powodu wspomnianych przeszkód staje się niedostatecznem, przeto zdążać należy do tego, ażeby wskutek reformy, zmiany trybu dotychczasowego itd. czynić mogli więcej.

3) W pracy mej nie podzieliłem społeczeństwa naszego na sfery niższe i wyższe, nie mógłem więc ani jednym, ani drugim niczego przypisywać lub odmawiać; mówię na str. 40 w. 11 i 12 o możności i zamożności, tym jednak nie zawsze towarzyszy wyższość, zresztą wyższość prawdziwa nie zgadza się z obojętnością w wychowaniu dzieci, to też zarzut rzeczony nie może dotyczyć rodzin wyższych prawdziwie.

4) Nie przypisałem nigdzie nauczycielom domowym wywierania wpływu wystudzającego, ani też szkolnym wyłącznej zdolności kształcenia uczuć najwznioślejszych; mówiąc na str. 39 al. 2, że „jedno słowo lub spojrzenie rozsądnego ojca, jeden pocałunek kochającej matki więcej tu zdziałać są w stanie, niż cały zastęp pedagogów“, rozumiem przez tych ostatnich, zarówno i szkolnych nauczycieli, a wyrażam życzenie, iżby wychowaniem dziecka przedewszystkiem kierował w zasadzie nie kto inny, jeno sami właśni rodzice.

5) Z powodu wzmianki o „Boskiej opatrzności“ niechaj recenzent raczy rozważyć naukę św. Kościoła naszego katolickiego o łasce posiłkowej, działającej pod warunkiem, jeżeli człowiek współdziała, niechaj z tem zestawi przysłowie „Strzeżonego Pan Bóg strzeże“, niech z obydwojgiem tekst mój porówna, a przyzna, że jak z jednej strony niema w tem wyrażeniu lekceważenia czegokolwiek, tak wielką przeciwnie bywa obraza Boga ze strony tych, którzy się w wychowaniu dziecka spuszczają wyłącznie na „Boską opatrzność.“

6) Wyrażenie recenzenta (rodzina) „duchowna“ zamiast mego „duchowa“ uważam za *lopsus calami.*

7) Mówię na str. 44 al. 2: „Gdyby się czytanie przez młodzież książek pozaszkolnych i wszelkich dziełek odbywało za wiedzą i pod kierunkiem rozsądnych rodziców... stałoby się skutecznym środkiem umoralnienia“, nie potępiam wcale czytania książek pozaszkolnych; wyrazy zaś: „[illegible] część młodzieży [illegible] szkoła zdąża do umoralniania, zaś te książki demoralizują.“ Tak je należy rozumieć, dowodem następujące zaraz wyrazy: „im większe bezeceństwo, w tem większej tajemnicy się odczytuje.“ Nie chodzi tu wcale o plan nauk, a więc nie potępiam w czambuł czytania wszelkich książek, z planem nauk w bezpośrednim nie stojących związku, jak twierdzi recenzent.

8) Ogólnikowość niektórych myśli sam w broszurze ram jej szczupłością, ważnymi podyktowaną względami, usprawiedliwiłem.

9) Zarzut dotyczący zimnego zajęcia stanowiska chrześcijańskiego odparł sam recenzent, pisząc nieco wyżej: „głosy tak zacną i prawdziwie chrześcijańską przejęte dążnością, jak niniejsza broszurka p. Stodolaka.“

10) Na „słowa w tej mierze szczerego i prawdziwego zapału, praktycznej i głębokiej miłości“, jakich się recenzent domaga, znajdzie się miejsca więcej i stosowniejsza pora w pracy obszerniejszej, obejmującej rzecz i o wychowaniu umysłowem, jeżeli takową Pan Bóg wykończyć dozwoli. Bezstronność i przedmiotowość, jaką w prawdziwym krytyku przypuszczać muszę, są mi rękojmią, że tym się w ten jedynie możliwy dla mnie sposób przyczynię i usunę wątpliwości, jakie powstać mogły w czytelników recenzyi mojej broszurki, co też właśnie słów powyższych jest celem.

Z należytym szacunkiem
Dr Stan. Stodolak.

SOBIESCIANA.

Komitet wystawy zabytków z czasów króla Jana III pracuje obecnie nad ułożeniem systematycznego katalogu wystawy.

Z uwagi na krótkość czasu i potrzebę rozpoczęcia druku owego katalogu, komitet upraszą o jak najrychlejsze nadsyłanie zgłoszonych przedmiotów.

W interesie sprawy Wystawy, oraz samych nawet wystawców, raczą polskie dzienniki powtórzyć niniejsze przypomnienie.

Kraków dnia 18 sierpnia 1883 r.
Z Komitetu Wystawy.

Od Administracyi „Czasu.“

Na obraz Sobieskiego nadesłał P. Samson Barczewski z Marienbadu 300 złr., które odesłaliśmy do komitetu.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·50 marek (11 złr. 99 cent.); — Żyto za 100 kilo po 16·50 marek (9 złr. 65 cnt.); owies za 100 kilo po 14·— marek (8 złr. 19 cent.); — rzepak za 100 kilo 31·— mark. (18 złr. 13 cnt.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 17 sierpnia. Na naszem targowisku 34·50 złr. **Peszt**, 16go sierp.: 33·50—34·—. złr. — **Wrocław**, 16go sierp.: na lipiec 57·40 mrk., na sierpień 56·50 mrk. — **Szczecin**, 16go sierp.: w miejscu 57·50 mrk., na sierpień-wrzesień 56·90 mrk., na wrzesień-paźdz. 55·— mrk., na listopad-grudz. —·— mrk. — **Berlin** 16go sierp.: w miejscu 58·— mrk, na sierpień-wrzesień 57·60 mrk., na wrzesień-październik 55·40 mrk., na kwiecień-maj 54·40 mrk. — **Paryż**, 16go sierp.: na ten miesiąc 51·50 frk., na wrzesień 52·— frk., na wrzesień-grudzień 51·75 frk., na styczeń-kwiecień 52·— frk.

Nafta. Wiedeń 17 sierpnia: za 100 kilo z cłem z dworca amerykańskiej 23·50—23·75 złr. — galicyjskiej 21·50—21·75 złr. — **Tryest**, 16go sierp.: za 100 kilo bez cła 10·—·— złr. — **Brema**, 16go sierp.: za 50 kilo 7·70 mrk. — **Hamburg**, 16go sierp.: w miejscu 7·70 mrk., na sierpień 7·70 mrk., na wrzesień-październik 7·95 mrk. — **Antwerpia**, 16go sierp.: za 100 kilo 19·25 frk. — **New-York**, 16go sierp.: za galonę na sierp. 7⅞ ct. pap., w Filadelfii na sierp. 7⅞ ct. pap., nafta surowa —·— ct. pap.

Peszt 8 sierp. (*Targ zbożowy*). Płacono za pszenicę nową na 79 kil. po 10·65 — 10·70 na 81 kilogram. po 11·10 — 11·15; — żyto na 70 — 6·20 — 6·50 za 72 kil. 7·60 — 7·80; jęczmień na 62 — 63 kilog. 7·30 — 07·50; — owies na 41 — 43 kilogra. 6·40 — 6·85; — kukurudza na 74 kilo. po 6·30 — 6·55; — proso po 7·50 — 7·25; rzepak po 14·— — 14·25; — Olej po —·— —·—; — Spirytus po 33·25 — 34·25 złr.

Kraków dnia 18 Sierp. — *Przyjechali.*

HOTEL SASKI. Hr. W. Starzeński, E. Stępkowski, S. Gerszt, M. Szeletyński, S. Riedel, W. Górski, I. Paderewski, K. Błaszkiewicz, B. Bagiński, Dr A. Zaremba z Warszawy, A. Hoch z Lundenburga, A. Zimmermann z Węgier, T. Stablewski z Poznania, E. Sadowska, Wła. Bienkiewicz, H. Stempkowski z Podola, K. Domańska, F. Marcinkiewicz z Litwy, Natalia Paulekovic, Dr O. Zettl z Wiednia, Dr J. Łowicki, J. Piotrowska ze Lwowa, Helena Masłowicz z Maciejowic, M. Eysmont z Olkusza, M. Maculski z Petersburga.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. 1834-5 5

Zwracamy uwagę czytelników *Czasu* na ogłoszenie fabryki piorników **L. Czyńskiego w Jarosławiu.**

NADESŁANE.

Sprawozdanie

Wydziału centralnego Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych za II kwartał r. b.

Towarzystwo liczyło z 1/4 r. b. członków rzeczywistych 1973 z 6865 udziałami, w ciągu II kwartału r. b. przybyło członków rzeczywistych 52 z 212 udziałami, zostaje z 30/6 r. b. członków rzeczywistych 2025 z 7077 udziałami czyli rocznej składki 28308 złr., członków wspierających 86, członków honorowych 10. Majątek towarzystwa wynosił z 1/4 r. b. 259,436 złr., w drugim kwartale r. b. wpłynęło 24,500 złr. 88 ct., razem 271,900 złr. Wydano w II kwartale r. b. 6326 złr. 58 ct., odsetki majowe i czerwcowe 4387 złr. 50 ct., odsetki od sum chwilowo lokowanych 355 złr. 56 ct., za wylosowane i zrealizowane efekta 1600 złr. Razem 12,669 złr. 64 ct. Zakupiono nowe efekta im. wartości 15000 złr., z tego wydano kasie podręcznej na wypłatę zapomogi stałej starcom wdowom i sierotom tudzież na administracyę 4000 złr., na taksę depozytową 41 złr. 25 ct., na zakupno nowych efektów 15077 złr. 28 ct. razem 19,118 złr. 53 ct. Wydano wylosowane efekta im. wart. 1600 złr., pozostało tedy d. 30/6 r. b., w Tow. zalicz. gotówką 18051 złr. 79 ct., zaś efektami przechowanemi w skarbcu Tow. kredytowego ziemskiego imiennej wartości 285,300 złr.

W II kwartale r. b. lokowały w Tow. zaliczk. niżej poszczególnione powiaty następujące kwoty: Bohorodczany 175 złr. 50 ct., Bobrka 33 złr. 60 ct., Borszczów 121 złr. 19 ct., Brzesko 39 złr. 84 ct., Brody 90 złr. 17 ct., Brzeżany 576 złr. 24 ct, Brzozów 37 złr. 58 ct. Buczacz 21 złr., Chrzanów 6 złr. 25 ct., Cieszanów 78 złr. 60 ct., Drohobycz 20 złr. 20 ct., Gorlice 211 złr. 42 ct., Grodek 44 złr. 71 ct., Horodenka 141 złr. 56 ct., Husiatyn 419 złr. 6 ct., Jarosław 334 złr. 29 ct., Kamionka 9 złr. 77 ct, Kołomyja 23 złr. 72 ct., Kolbuszowa 64 złr. 30 ct., Kraków 47 złr. 44 ct., Krosno 187 złr. 73 ct., Lwów 380 złr., Mościska 88 złr. 52 ct., Myślenice 66 złr., Nisko 148 złr. 20 ct., Nowy Sącz 18 złr. 88 ct., Nowy Targ 7 złr., Podhajce 101 złr. 62 ct., Przemyśl 127 złr. 45 ct., Przemyślany 167 złr. 52 ct., Rawa 58 złr. 94 ct., Ropczyce 148 złr., Rudki 22 złr. 20 ct., Sanok 35 złr. 60 ct. Sambor 180 złr. 88 ct, Sokal 182 złr., Skałat 157 złr. 52 ct., Stryj 8 złr. 50 ct., Tarnopol 221 złr. 45 ct., Tarnów 356 złr., Tarnobrzeg 33 złr. 80 ct., Tłumacz 234 złr. 12 ct., Trembowla 43 złr. 68 ct., Turka 8 złr. 50 ct., Wadowice 422 złr. 20 ct., Wieliczka 138 złr. 86 ct., Zaleszczyki 106 złr. 7 ct., Złoczów 90 złr. Żółkiew 20 złr. 30 ct., Żydaczów 50 złr., Żywiec 18 zł. 60 ct.

W tymże kwartale w stosunku do zapłaconych udziałów na podstawie regulaminu, przyznał Wydział centralny stałe zapomogi:

Członkom nieudolnym do pracy 460 złr.
Wdowom 988 złr.

Dawnemu emerycie Krupczakowi Cyrylowi, który powrócił był w stan członków, przyznał Wydział centr. z upoważnienia Rady nadzorczej napowrót zapomogę stałą w rocznej kwocie 81 złr., tudzież wypłacił p. Kajetanowi Schmidtowi bratu po członku ś. p. Karolu S. na ręce Wydziału pow. w Kamionce strumiłowej ryczałt pogrzebowy w kwocie 40 złr.

We Lwowie dnia 16 lipca 1883 r.

Wiceprezes, *Dr Karol Mikuliński.* Rachmistrz, *M. J. Olszewski.*

NADESŁANE.

NADESŁANE. (1474)

Ostatnie wiadomości.

W stanie żdrowia hr. Chamborda nie zaszła żadna ważna zmiana, to znaczy, że chory ma się bardzo źle. Lekarze jednak utrzymują, że taki stan powolnego konania może jeszcze potrwać dni kilkanaście, ale i lada moment może katastrofa nastąpić. Hr. Chambord traci przytomność na jakiś czas, a potem znowu do niej przychodzi. Hrabia i hrabina Bondi przybyli do Frohsdorf. Codziennie przeszło sto telegramów nadchodzi do Frohsdorfu z zapytaniem o zdrowie Chamborda.

Polit. Corr. otrzymuje doniesienie o objawach antigermańskiego usposobienia w Pawłowsku pod Petersburgiem. Gdy tam jakaś trupa śpiewaków niemieckich się popisywała, powstało zbiegowisko, wznosząc okrzyki: precz z Niemcami! Policya aresztowała przywódzców zgiełku, a między innymi jednego adwokata.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 18 sierpnia. *Wiener Ztg* donosi, że profesor gimnazyalny w Czerniowcach Henryk Klauser zamianowany został dyrektorem gimnazyum w Radowicach.

Tryest 18 sierpnia. Rozdrażniony motłoch dobijał się wczoraj do włoskiej sali gimnastycznej; dostał się do wysoko położonego ogrodu, wyłamał drzwi, powybijał okna i zniszczył wszystko. Liczne tłumy przeciągały przez miasto z okrzykiem: *Evviva l'Austria, fuori Italiani, fuori foresti!* (Niech żyje Austrya! Precz Włosi! precz cudzoziemcy!).

Budapeszt 18 sierpnia. *Pester Corr.* pisze: W przyszły poniedziałek przybędzie król Karol z Bratianem na kilkodniowy pobyt do Wiednia. Równocześnie przybędzie tam król Milan. Cesarz przyjmować będzie obu królów, których równoczesny zjazd jest tylko przypadkowy, przybycie wszakże króla Karola i Bratiana ma niezawodnie wielkie polityczne znaczenie.

Berlin 18 sierpnia. Komenderujący jenerał szlezwicko-holsztyńskiego korpusu armii Treskow, oświadczył deputacyi z Sonderburga (na wyspie Alsen), która prosiła go o utrzymanie dotychczasowej załogi, że wiele małych fortec zostanie opuszczonych, aby wzmocnić wschodnie granice państwa i skoncentrować wojska w wielkich fortecach.

Petersburg 18go sierpnia. W Charkowie i Saratowie porozlepiano plakaty grożące, iż wkrótce miasto zostanie podpalone. Wywołało to powszechny niepokój.

Komisya w sprawie żydowskiej, odbywająca posiedzenia pod przewodnictwem hr. Pahlena proponuje, aby przyznać obywatelom wyznania izraelickiego dowolność w przesiedlaniu się, chce jednak przyznać gminom wiejskim prawo do przyjęcia lub nieprzyjęcia przychodźców.

Dzienniki panslawistyczne piszą z zadowoleniem o rozruchach antisemickich w Budapeszcie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 18-go sierpnia. Uroczystość urodzin Najj. Pana obchodzono tu i we wszystkich austryacko-węgierskich prowincyach solennie. Miasta były illuminowane a w kościołach odbyły się nabożeństwa.

Zagrzeb 18 sierpnia. Posiedzenie konferencyi, złożonej z kilku deputowanych, w celu obradowania nad sytuacyą polityczną, rozpoczęło się wczoraj przed południem; wieczór konferencya zebrała się znowu.

W Radzie miejskiej postawiono wniosek udzielenia burmistrzowi wotum nieufności, ponieważ mimo upływu urlopu był nieobecnym w Zagrzebiu podczas rozruchów.

Obecnie panuje tu zupełny spokój.

Tryest 18go sierpnia. Podczas wczorajszego capstrzyku z okazyi uroczystości urodzin N. Pana, którą ludność obchodziła z entuzyazmem, eksplodowała na placu lipskim ukryta w kląbach ogrodu petarda; zajście to jednak nie przeszkodziło w uroczystości.

Tryest 18 sierp. Wczoraj podczas capstrzyku z powodu uroczystości urodzin Najj. Pana eksplodowała na placu lipskim petarda, ukryta w klombach ogrodu. Lud rozgniewany tem udał się do gimnastycznej sali włoskiej i mimo interwencyi policyi zniszczył wszystkie ruchome przedmioty. Motłoch chciał następnie uderzyć na redakcyjny lokal dziennika irredentystycznego *Indipendente*, ale doznał przeszkody od policyi i rozszedł się spokojnie.

Wrocław 18 sierpnia. Król rumuński przybył tu wieczór; przyjmowali go wyżsi urzędnicy i kompania honorowa.

Berlin 18 sierpnia. *Nordd. Allg. Ztg* pisze: Podług *Moniteur de Rome*, zamianował Papież na konsystorzu dnia 9 b. m. jeneralnego wikaryusza Śniegonia w Cieszynie koadjutorem księcia biskupa Herzoga dla austryackiej części dyecezyi wrocławskiej. Ustanowienie nowego sufragana dla dyecezyi wrocławskiej nastąpiło bez poprzedniego porozumienia się z rządem pruskim, wskutek czego obrażone zostały postanowienia administracyjne, sankcyowane przez króla, a wydane wskutek bulli *de salute animarum*, tudzież istniejące stypulacye. Bulla postanawia, że cyrkumskrypcya i urządzenie dyecezyi wrocławskiej ma być tego rodzaju, iż wszelka zmiana jedynie za współudziałem rządu może być zaprowadzoną, i uważa austryacką część tej dyecezyi wyraźnie za integralną część dyecezyi wrocławskiej; ustanowienie nowego sufragana w granicach dyecezyi wrocławskiej jest jednostronną zmianą dotychczasowego stanu rzeczy i może dać powód do tego, że jeśli Kurya nie uważa się już więcej za skrępowaną rozporządzeniami tej bulli, przestanie i rząd pruski okazywać jej te względy, z jakiemi dotąd był dla niej.

Berlin 18 sierpnia. *Reichsanzeiger* donosi o udzieleniu orderu Czarnego Orła hr. Kałnokiemu.

Berlin 18 sierpnia. Dziś z powodu uroczystości urodzin Cesarza austryackiego odbędzie się na Babelsbergu obiad u Cesarza niemieckiego, na który zaproszeni zostali: następca tronu, ks. Wilhelm, Szechenyi i Steininger.

Paryż 18 sierpnia. *Temps* donosi: Dyplomaci chińscy uwierzytelnieni przy dworach europejskich poczynili rządowi chińskiemu przedstawienia w sprawie wysyłania do Tonkinu żołnierzy chińskich, oświadczając, że te kroki wojenne są błędne i mogą być w Europie źle tłómaczone; prosili więc rządu chińskiego, aby wojsk do Tonkinu nie wysyłał, a regularnych żołnierzy walczących obecnie pod czarnemi chorągwiami, odwołał.

Londyn 18 sierpnia. Izba wyższa przyjęła w trzeciem czytaniu szkocki bil dzierżawny.

Madryt 18 siepnia. Król udał się do Valencyi; w sprawie podróży króla do Niemiec nic jeszcze nie postanowiono.

Ateny 18 sierpnia. Król wyjeżdża jutro do Wiesbadenu.

Kair 18 sierpnia. W ostatnich 24 godzinach umarło tu 6, a na prowincyi 386 osób na cholerę.

Saigon 18 sierpnia. Krążą pogłoski, że komendant francuski w Namdieh, zadał wojskom nieprzyjacielskim wielką klęskę; Francuzi nie ponieśli żadnych strat.

Konstantynopol 18 sierpnia. Rezydujący w Moskwie arcybiskup z Tabor Nikodem wybrany został jednomyślnie jerozolimskim patryarchą greckim.

Aleksandrya 18 sierpnia. Krążą pogłoski o przesileniu w ministerstwie. Riaz basza miał otrzymać polecenie utworzenia nowego gabinetu.

Kursa — Wiedeń 18 sierpnia. 2 godzina 30 m. popoł. **Renta papierowa 78·70. — 5% Renta papier. nieopodat. 93·50. Renta srebrna 79·50. — Renta złota 99·80. — 6% Renta złota węgierska 119·95. — 4% Renta złota węgierska 88·60.—— Losy z r. 1860 134·—.— Akcye Banku Austr. Węg. 839. — Akcye kredyt. 296·20. — Londyn 119 80. — Napoleony 9·49½. — Lombardy 153·30 Losy roku 1864 170·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 297·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 168·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 156·25. — Obligacye indemn. galicyjs. 99·20 —. Losy prem. węgiersk. 114·—.— Akcye kolei Koszycko-Bogum. 146·—.— Akcye kolei półn.-zach. austr. 201·75. — 6% Listy zast. hipot. 101·70. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 102·—.— Akcye kolei Siedmiogro. 164·50. Marki 58·35. — Ruble 117·50. — Dukaty 5·65.—. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.**

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 18 sierpnia. — **Banknoty austryackie 171·60. — Krótki Wiedeń 171·15. — Krótka Warszawa 201·40. — Banknoty rosyj. 201·75. — 5% Listy zast. Polskie 63·—. — 4% Listy likwidac. Polskie 55·60. — Akcye kolei Karola Ludwika 127·75.— Akcye austr. kredytowe 509·—.**

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 18 sierpnia

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 —	118 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 10	58 75
Dukat ważny	5 62	5 72
20-frankówka	9 48	9 55
Imperyał ważny	9 73	9 83
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 75	99 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 50	90 75
4% „ „ „ „ „ II em.	86 50	87 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 —	99 80
6% listy „ bankn hipot.	101 25	102 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 75	94 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 25	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 25	98 25
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	100 — ru.ik	100 75 ru.ik
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	88 —	89 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	296 —	298 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	168 —	170 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 50	19 50
Losy miasta Stanisławowa	23 —	24 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 17 sierp.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	78 70	78 85
4⅕% „ srebrna	79 40	79 55
4% „ złota	99 80	99 95
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	120 50	121 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	133 75	134 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 —	140 50
„ „ 1864 „ 100 „	170 25	170 75
„ „ 1864 „ 50 „	170 —	170 50
Losy Como-Renten	37 —	39 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	98 50	99 50
Galicyjskie „ „	99 20	99 60
Morawskie „ „	104 25	105 25
Niższo-austryackie „ „	104 75	105 75
Wyższo-austryackie „ „	104 50	105 50
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	99 25	100 —
Węgierskie „ „	99 60	100 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 60	99 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	140 —	140 50
6% Renta węgierska złota	119 85	120 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	99 50	99 90
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnku . 120 złr.	112 50	113 —
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ austryackie . 80 „	209 —	210 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	296 30	296 60
„ „ węgierskie . 200 „	297 50	298 —
Depositen-Bank . . . . 200 „	204 50	205 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	862 —	868 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	838 —	840 —
Unionbank . . . . 100 „	114 —	114 25
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	146 50	147 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	106 25	106 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	169 50	169 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	588 —	590 —
Elżbiety . . . . 210 „ „	226 —	226 25
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	199 50	200 —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	190 —	190 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2667	2672
Franciszka Józefa . . 200 „ „	200 50	201 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	297 50	298 —
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	146 —	146 50
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	168 50	169 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	201 75	202 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	219 50	220 —
Rudolfa . . . . 200 „ „	168 25	168 75
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	164 50	165 —
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	317 60	318 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	153 25	153 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 50	249 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	162 —	162 50
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	158 25	158 75
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	166 50	167 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 50	119 25
5% „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	102 50	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 75	102 25
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	89 50	90 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 80	99 30
5% „ „ „ nowe 37 lat	99 20	99 50
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 70	102 10
6% „ „ Włość. „	102 —	102 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 30	101 60
5% Szlasko aust. Bod. Kredit-Anstalt	100 50	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5⁴/₂₀ „ Boden Kredit-Institut	101 25	103 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . 300 złr. 5%	95 —	95 25
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	98 80	99 20
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	97 75	98 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 —	108 —
Elżbiety . . . . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . . 300 „ „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . . . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . . . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4½%	105 —	105 50
„ „ wal. austr. . . . „	101 —	101 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 50	107 50
„ poż. 14 milion. 1882 . „	105 50	— —
„ poż. 1872 r. . . 100 złr. 5%	105 —	106 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	103 40	103 70
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	103 25	103 75
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	98 30	98 70
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 „ „	97 20	97 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 75	95 25
„ II „ 1867 300 „ 4%	— —	99 50
„ III „ 1868 300 „ „	96 —	97 —
„ IV „ 1872 300 „ „	94 —	95 —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	103 —	103 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 75	103 25
„ „ Em.1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . . . . 300 „ „	101 20	101 50
„ Em. 1869 . . . 300 „ „	101 —	101 30
„ Em. 1872 . . . 300 „ „	101 —	101 30
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	121 —	121 50
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	92 60	92 90
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	183 —	184 —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	138 50	139 —
„ „ . 200 złr. 5%	119 70	120 20
Theissb.-Gesell. . . . . „ „	102 —	120 50
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	94 60	94 80
„ „ II Em. 200 „ „	93 —	93 75
„ Nordost . . . . 300 „ „	91 40	91 70
„ „ złotem . . 200 „ „	116 —	116 50
„ Westbahn . . . . 200 „ „	98 —	99 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	96 50	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	114 50	115 —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	123 25	123 50
„ Węgierskie . . „ 100	114 —	114 50
3% „ Tureckie . . . fr. 400	24 25	24 75
Kredytowe . . . . złr. 100	173 50	174 —
Clary . . . . . złr. 42	37 50	38 25
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	108 —	— —
Insbrucku . . . . „ 20	21 25	21 75
Keglewicha . . . . „ 10½	17 50	18 50
Krakowskie . . . . „ 10	18 50	19 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	38 —	40 —
Palty . . . . . „ 42	38 40	38 80
Rudolfa . . . . . „ 10½	21 —	21 50
Salma . . . . . „ 42	51 25	51 75
Salzburgskie . . . . „ 20	22 50	23 —
St. Genois . . . . „ 42	45 50	46 —
Stanisławowskie . . . „ 20	23 50	24 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	126 —	127 50
4% „ . . . „ 50	64 50	65 —
Waldsteina . . . . „ 21	27 —	27 50
Windischgrätza . . . . „ 21	40 —	40 60
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20 frankówki	9 50	9 51
Imperyały rosyjskie	9 77	9 79
Funty szterl. angielskie	11 93	11 98
Liry tureckie złote	10 85	18 87
Marki niemieckie za 100 marek	58 35	50 40
Rubel papierowy za 100	117 75	118 —

Lwów 17 sierp.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	287 —	292 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 85	99 85
4% „ „ „ „ „	89 40	90 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 85	99 85
6% „ „ Banku hip. gal.	101 50	102 50
6% „ „ „ włośc. galic.	101 —	102 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	98 75	99 75
6% „ pożyczki krajowej	101 25	102 50

Warszawa 17 sierp.

	placą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	100 25
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	89 25
kupon	— —	084

ODEZWA.

Czy wszyscy rodacy nasi w kraju wiedzą, że od lat czterech istnieje w Wiedniu humanitarna Instytucya „Przytulisko Polskie"? Sądząc po liczbie codziennie o przytułek i wsparcie zgłaszających się nieszczęśliwych rodaków głównie z Galicyi, Królestwa, ze wszystkich dzielnic dawnej Polski, oraz z Francyi, Włoch, Anglii i Ameryki, wracających do kraju polskich tułaczy, zdawałoby się, że tak!

Cóż to jest to „Przytulisko Polskie" w Wiedniu? zapyta niejeden. Jestto strażnica czci narodowej i dobrej sławy polskiego imienia na kresach Sławiańszczyzny. Zadaniem jego jest koić nędzę, ocierać łzy i chronić od żebraniny i tułactwa każdego nieszczęśliwego Polaka, zgłaszającego się o pomoc do „Przytuliska".

Wspierać instytucyę taką na obczyźnie jest zdaniem naszem, patryotycznym obowiązkiem każdego obywatela, całego naszego kraju.

Fundusze „Przytuliska" nie są wystarczające. Nawet w połowie niemożna spełnić zadania naszego, taka jest liczba nieszczęśliwych rodaków, codziennie o pomoc do „Przytuliska" wołających. Więc, aby pozyskać znaczniejszy zasiłek, „Przytulisko" zamierzyło łącząc użyteczne z ofiarnością i pięknem z jednej, a epoką obchodu 200-letniego jubileuszu zwycięztwa naszego Króla bohatera Jana III. z drugiej strony, odwołać się do Was rodacy o poparcie wydawnictwa chromograficznej reprodukcyi wspaniałego obrazu, z całą artystyczną ścisłością wykonanej w znanym Zakładzie Konrada Grefé w Wiedniu. — Obraz ten przedstawia:

Wjazd Króla Jana III. do Wiednia,

przez znanego naszego mistrza profesora *Walerego Eljasza*. Znaczna część zysku z tego przedsiębiorstwa przypadnie na korzyść „Przytuliska Polskiego" w Wiedniu. Rodacy! przyłóżcie rękę do szlachetnego dzieła. Popierając „Przytulisko", utrwalając takowe, otrzecie nie jedną łzę, a nabywając wspaniały obraz jednego z pierwszych naszych mistrzów, uwiecznicie na przyszłe nawet pokolenia pamiątkę tak wielkiej dla naszego narodu epoki, oraz naszej dawnej wielkości i chwały.

Protektor „Przytuliska Polskiego": Książę *Konstanty Czartoryski*. — Za Wydział „Przytuliska Polskiego": *Dr. Paweł Duniecki* przewodniczący, *A. Kaczorowski* zastępca przewodniczącego, *St. Wartalski* sekretarz, *Edward Górski* skarbnik. — Wydziałowi: *Antoni Miller* inspektor kolei Karola Ludwika, *X. Zygmunt Czerwiński*, *Adam Czyżewicz*, *Stan. Gawlikowski*, *Jan Martynek*, *Józef Mikulski*, *Grzegorz Smólski*, *Piotr Szczeblewski*, *Józef Warchałowski*, *Tadeusz Zimmermann*.—Rewizorowie rachunków: *Antoni Proksez* inspektor stacyi kolei północnej, *Eustachy Durst* inspektor kolei południowej.

Uwaga. Aby umożliwić każdemu nabycie tego pięknego patryotycznego obrazu, nakładcy postanowili takowy wydać w 3ch kategoryach po poniżej ustanowionych bardzo przystępnych cenach:

Nr. 1. W wspaniałych, złoto, srebro, mosiądz lub miedź imitujących oksydowanych ramach 40 złr., zadatek 8 złr.

Nr. 2. W bardzo pięknych szerokich ramach złoconych lub czarnych ze złotem 18 złr., zadatek 4 złr.

Nr. 3. W skromniejszych pięknych ramach złoconych lub czarnych ze złotem 9 złr., zadatek 2 złr.

Łaskawe zamówienia należy przesyłać do „Przytuliska Polskiego" w Wiedniu, I., Donnergasse 1, które wszystkie obstalunki na ten obraz przyjmuje i po 1ym września każdy obstalowany obraz w 8 dni wyśle za pobraniem pocztowem lub kolejowem reszty należytości.

Opakowanie policzone będzie po własnej cenie. (1820-6-12)

Kundmachung.

L. 1603. (1941-2-2)

Unter Bezugname auf die in der Zeitschrift „Czas" in der Tages-Auflage vom 11. August l. J. vollinhaltlich veröffentliche hierämtliche Kundmachung vom 31. Juli 1883 wird bekannt gemacht, dass behufs arrendirungsweiser Sicherstellung der für die Abtheilungen der k. k. Armee und Landwehr in den Stationen Przemyśl, Medyka, Dobromil, Sambor, Drohobycz, Kolbuszowa, Sanok, Jaroslau, Głogów, Łańcut, Żołynia, Rzeszów, Przeworsk, Krakowiec und Sędziszów für die Zeit vom 1. Oktober 1883 bis 30. September 1884 erforderlichen Heu- und Brennholzbedürfnisse, sowie der in diesen Stationen während der Zeit vom 1. Jänner 1884 bis 30. September 1884 erforderlichen Streu- und Bettenstroh-Quantitäten beim Militär-Verpflegs-Magazin zu Przemyśl die öffentlichen Arrendirungs-Verhandlungen, u. z.: am 22. August l. J. 11. Uhr Vormittags für die Stationen Przemyśl, Medyka, Dobromil, Sambor und Drohobycz, am 24. August l. J. 11. Uhr Vormittags für die Stationen Kolbuszowa, Sanok, Jaroslau, Głogów und Łańcut, und am 27. August l. J. 11. Uhr Vormitags für die Stationen Żołynia, Rzeszów, Przeworsk, Krakowiec und Sędziszów stattfinden werden, wobei nur schriftliche in Offertsform verfasste Anträge entgegengenommen werden. Alle auf diese Arrendirungs-Verhandlungen bezugnehmenden Bedingungen, sowie die täglichen Erfordernisse an den ausgeschriebenen Artikeln sind aus dem eigens hiefür beim k. k. Militär-Verpflegs-Magazin zu Przemyśl aufgelegten vom 31. Juli a. c. datirten Bedingnssheften zu entnehmen, welim Amtslocale des genannten Verpflegs-Magazins jederzeit eingesehen werden können.

Von der Verwaltungs-Commision des k. k. Militär-Verpflegs-Magazins.

Przemyśl am 7. August 1883.

Od I Września b. r.

może znaleść **dwóch uczniów,** dobrze wychowanych, rodzicielską opiekę i nadzór domowy; na żądanie korepetycya, język francuski i fortepian. Bliższe porozumienie się każdego czasu przy **ulicy Poselskiej** (dawniej św. Józefa) Nr. 15 drugie piętro, w Krakowie. (1927-2-3)

NAUCZYCIELKI POLKI

świeżo przybyłe z Paryża, egzaminowane i muzykalne; jakoteż Polka NAUCZYCIELKA do muzyki i śpiewu; BONY Polki i Niemki muzykalne; dalej NAUCZYCIELKA Francuzka, posiadająca doskonale język angielski i muzykę, i NAUCZYCIELE domowi — poszukują umieszczenia przez pośrednictwo agencyi **Fontowicza** w **Poznaniu,** ulica Wilhelmowska pod Nr. 16. (1978-2 3)

CHŁOPIEC

w wieku około lat 14 z dobremi świadectwami szkolnemi, znaleść może zaraz miejsce jako

praktykant

w handlu win A. Ciechanowskiego w Krakowie. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. (1974-2-3)

Młoda dziewczyna z dobrej familii, obeznana z ręcznemi robotami, krawieczyzną i w białem szyciu, któraby także dozór nad małemi dziećmi objęła, poszukuje miejsca w Krakowie. Oferty pod lit. **A. S.** poste rest. **Ratibor,** Ob. Schl. (1980-2-3)

POSZUKUJE SIĘ

buchhaltera bezżennego, obznajomionego z miejscowemi stosunkami handlowemi i posiadającego gruntownie język polski i niemiecki.— Bliższa wiadomość w kantorze przy ulicy Szczepańskiej Nr. 3 (st. 234). [1981-2-3]

POSZUKUJĘ NAUCZYCIELA

do dwóch uczniów z piątej klasy gimnaz., publicznie uczęszczających. Nauczyciel ma mieszkać z chłopcami.

X. Jan Puzyna w Przemyślu.

(1944-3-3)

Dla rodziców i opiekunów.

Uczniowie z dobrego domu, uczęszczający do szkół publicznych w **Nowym Sączu,** mogą otrzymać stancyę, wikt i opiekę, a na żądanie pobierać w domu lekcye francuskiego i gry na fortepianie.

Bliższa wiadomość w domu *Antoniego Kowalskiego*, nauczyciela, przy ulicy Nowej pod Nr. 359 w Nowym Sączu.

(1928-3 3)

ECHO TRZECIEGO ZAKONU św. O. Franciszka,

wychodzi w zeszytach miesięcznie i kosztuje rocznie: w Krakowie 50 ctn., z przesyłką do Austryi 65 cnt., do Niemiec 1 m. 50 fen.
Pojedynczy zeszyt w Krakowie 5 cnt., z przesyłką 7 cnt.
Redaktor: X. Leon, Kapucyn.
Wydawca: Dr. Władysław Miłkowski.
REDAKCYA i ADMINISTRACYA **w KSIĘGARNI KATOLICKIEJ** ***Dra Władysława Miłkowskiego*** W KRAKOWIE. (1817-4 5)

Poszukuje się od Igo października

mieszkania

składającego się z 2 pokoi i kuchni. Oferty pod liter. **A. Z.** poste restante **Kraków.**

Bona Szwajcarka jest zaraz do umieszczenia. Wiadomość w biurze *J. Jędrzejewskiej* w Krakowie, ulica Bracka Nr. 5. (1988)

Ogłoszenie.

W Zakładzie wychowawczo-naukowym żeńskim, zostającym pod kierunkiem **Karoliny Krynickiej** w Krakowie, ul. Wiślna Nr. 176, dom Dra Retingera — kurs nauk w zakresie wyższego gimnazyum dla panien, rozpocznie się z dniem 1 września b. r. (1989-1-)

OGŁOSZENIE.

L. 2085 (1948)

Z początkiem roku szkolnego 1883|84 zaprowadzoną zostaje w Jaśle piąta klasa szkoły żeńskiej, do której wpisy odbędą się d. 30 sierpnia 1883 r.

Jasło, d. 16 sierpnia 1883.

Koralewski, burmistrz.

KONKURS.

L. 337. (1990-1-)

Celem obsadzenia posady lekarza miejskiego w miasteczku Żołyni, w powiecie Łańcuckim, rozpisuje się konkurs z terminem do 3 września 1883 r.

Lekarzem ma być Dr. medycyny. Gmina wyznacza jako pensyę roczną 200 złr. jakoteż dochody z oględzin pośmiertnych i oględzin bydła.

Nadmienia się, że w tym miasteczku odbywa się każdego miesiąca jarmark na bydło. Miejscowość ta liczy przeszło 5,000 ludności, zaś do parafii tutejszej należy przeszło 13,000 dusz. Ubiegający się o tę posadę, zechcą wnieść do tutejszej Zwierzchności gminnej swe podania, gdzie i przez jaki przeciąg czasu jako lekarze praktykowali.

Żołynia, dnia 10 sierpnia 1883 r.

Zwierzchność gminna.
Burmistrz: *Karol Drzewicki.*

Destylator

z najlepszemi poleceniami, obeznany z wyrobem octu, poszukuje miejsca.—Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać pod adresem: *Mossler, Wurmbrand & Co.* w Opawie. (1985-1-5)

KASY

ogniotrwałe, bezpieczne mocne, eleganckie, można nabyć najtaniej u (1885-1-3)
Teodora WIESE & Comp.
Wien, I., Dominikanerbastei 23.
Poszukuje się zastępców.

Materye na suknie

tylko z trwałej dobrej wełny owczej dla mężczyzny średniego wzrostu **3 m. 10 cm.** na **jeden ubiór** za
złr. 4·96 z dobrej wełny owczej; za
„ **8·—** z lepszej „
„ **10·—** z pięknej „
„ **12·40** z najlepszej „

Płedy podróżne po złr. 4, 5 8 do złr. 12.
Bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, surduty, zarzutki, płaszcze deszczowe, tyftyki, pakaki, grube sukna, szewioty, trykoty, peruwien, doskin, kamgarny, sukna bilardowe, poleca

J. Stikarofsky
skład fabryczny w Bernie (Brünn), założony w 1866 r.

Próbki **opłatnie.** Zbiór wzorów dla krawców **na koszt. Wysyłki za zaliczką nad 10 złr. opłatnie.** Ponieważ wielu Szan. kupujących odebranie może nasz zaufaniem i zamawia materye bez pośredniego oglądania prób, przeto w nieodpowiednim razie takie zamówienia przyjmuję napowrót. Próbek czarnego peruwienu i doskinu nie wysyłam, gdyż kupno ich zależy od zaufania. Ponieważ przy moim interesie codziennie setki listów otrzymuję, upraszam zatem o podanie dokładnego adresu. — Wszelkie listy załatwiam pomimo ..., korespondencye ... w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim. (1887-1-24)

MEDALE PAMIĄTKOWE

KORONACYI N. P. Maryi Piaskowej w Krakowie a zarazem **Jubileuszu wyswobodzenia Wiednia** przez Jana III, Króla Polskiego **srebrne i bronzowe** własnego nakładu dostać można u (1949-1-3)

WACŁAWA GŁOWACKIEGO, Jubilera w Krakowie **w głównym Rynku, róg ulicy Brackiej.** Tamże są do nabycia **MEDALE PAMIĄTKOWE** Jubileuszu J. I. Kraszewskiego, Długosza, oraz pobytu N. Cesarza Austryi w Krakowie.

Skład trumien.

Trumny metalowe, dębowe, sosnowe, manszastrowe i imitacye metalowych — wyprzedaje po bardzo niskich cenach (1972-2-5)
Ludwik Stasiński *w Krakowie przy ulicy św. Tomasza (Żydowska) pod L. 3 (245).*

W Paryżu, na ulicy Brochant, No II, Batignolles znajduje się **Biuro stręczeń** guwernerów, guwernantek i służących, czyli bon do dzieci z paryskim akcentem wymawiania (1520-10-12) **pani Zaleskiej,** dawnej uczennicy instytutu guwernantek w Hotelu Lambert w Paryżu.

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3\frac{1}{2}$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**
O wczesne zamówienia uprasza się. (1777-7-)
Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

Rodzice

PRAGNĄCY KSZTAŁCIĆ SYNÓW **w języku niemieckim** w gimnazyum, szkole realnej lub przemysłowej w **Bielsku** na Szlązku austr., znajdą pod przystępnemi warunkami umieszczenie i troskliwą opiekę w domu tamecznego obywatela.

Naukę muzyki i śpiewu mogą młodzieńcy pobierać w domu Szkoły w Bielsku rozpoczynają się z dniem 15go września. (1975 2-5
P. Czapek, profesor muzyki w Bielsku na Szlązku austr., Lautengasse Nr. 11.

Z Werschetz

(w południowych Węgrzech) rozsyłam pocztą na wszystkie kierunki Monarchii za zaliczką opłatnie, w łącznie z opakowaniem 5 kilo; codziennie świeże:

gruszki i jabłka	zlr.	2·50
wodniste i cukrowe melony	„	1·50
ananas i turkiestan aromat.	„	2·—
ogórki zielone i paprykę	„	1·50
pomidory zielone i dojrzałe	„	1·50
kukurydzę zieloną do gotow. i pieczenia	„	2·—
jarzyny wszelkiego rodzaju	„	2·—
winogrona wszystkie gatunki	„	3·50
wyciąg z winogron (Lequar	„	4·—
powidła z dzikich róż, (głogu) Hetscherl Sulz, (Hagebutten)	„	4·—

M. S. Radak, w Werschetz. (połud. Węgry)
Ażeby uniknąć pomyłki, uprasza się uprzejmie o dokładny adres. (1883-1-5)

Do dozorowania maszyn,

wodociągów i warsztatów pewnej kopalni w Galicyi, **poszukuje się doświadczonego i biegłego w swym fachu majstra** (a przytem uczonego ślusarza) do natychmiastowego objęcia wyż wymienionych czynności. Tenże musi być również uzdolnionym do montowania maszyn.

Oferty wnieść należy z podaniem żądań pod literami **F. G. 5000** poste restante **Borysław,** aż do 25 b. m. (1979-2-3)

Non plus ultra Jawa kawa

właśnie nadeszła, bardzo aromatyczna, mocna, smaczna, wielkoziarnista **po 1 złr. 36 ct. kilo**
także następne gatunki bardzo dobrej, czystej i taniej kawy, za kilo netto:

Perłowa Ceylon najlep. niebieska	złr.	1·98
„ **Costaricca** zielona	„	1·68
„ **Manilla** jasna	„	1·65
Arabska mokka	„	1·84
Afrykańska „	„	1·54
Menado (złota Jawa)	„	1·60
Cuba najlepsza wielkoziarnista	„	1·80
Ceylon „ niebieska	„	1·70
Domingo wyborowa	„	1·40
Santos smaczna	„	1·30
Brasil bardzo mocna	„	1·20
Bahia smaczna	„	1·18
Jamaica mocna i dobra	„	1·14
Wybrakowana dla służby	„	—·96

Rozsyłam pocztą za zaliczką w paczkach po $4\frac{3}{4}$ kilo netto wszędzie z ocleniem i opłatą tak, że kupujący nieponosi żadnych kosztów. (1823-6-)
R. Maiti w Tryeście.

SUBSKRYPCYA.

18, 20, 21 i 22 sierpnia

odbędzie się

ostatnia subskrypcya

na

60,000 losów Czerwonego Krzyża austr.

pod następującemi warunkami:

kaucya 1 złr. od każdego losu, reszta wynosi za gotówkę złr. $11\frac{1}{4}$

i dla wypłacających miesięcznemi ratami:

za 1 los 13 wypłat po 1 złr., za 5 losów 34 wypłat po 2 złr.

Subskrybujący korzysta już z losowania 1 września.

100,000 główna wygrana.

Wechslergeschäft d. Administration des
Wien, Wollzeile 10. „MERCUR" **Ch. Cohn, Strobelgasse 2.**

Stosownie do powyższego ogłoszenia, przyjmuje subskrypcye **bez pretensyi,** pod warunkami oryginalnemi (1987-1-3)

KANTOR pod firmą JÓZEF RAPOPORT Rynek 43, linia A—B.

C. k. wył. uprzyw cechowane, pewne od ognia,

przyrządy do mierzenia i kontrolowania nafty,

stągwie, konewki, pompy itp. na **olej i naftę** w uznanem bardzo trwałem wykonaniu po bardzo przystępnych cenach; następnie **patentowe emmerichskie**

kuliste PIECYKI do palenia kawy

najnowszej bardzo praktycznej konstrukcyi do palenia kawy, kakao, słodu, żyta, jak również przetworów kawy wszelkiego rodzaju, **sitka do ochładzania kawy, młynki do kawy, korzeni, gorczycy, maku** i t. d. poleca (1858-1-)

Joh. Schmidt's Nachfolger
w Wiedniu, I., Köllnerhofgasse 3.
Cenniki na żądanie opłatnie.

Pięć medali zasługi

za przewyborne perfumy i wody toaletowe.

WODA LWOWSKA odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Woda lwowska zyskała powszechną wziętość w kraju i zagranicą. Flakon 80 cent. i 1 złr. 50 cent.

WODA LEWANDOWA-AMBROWA. Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukien i chustek, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena flakonu 1·20. Pół flakonu 70 ct.

WODA LEWANDOWA PODWÓJNA. Odszczególnia się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się z wodą do mycia, korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek itd. Cały flakon 90 ct. Pół flakonu 50 centów.

WODA KOLOŃSKA PODWÓJNA, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczną po 25, 40, 50, 80 ct. 1 złr. i 1·50.

OCET TOALETOWY. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych. Służy również do odświeżania i odwietrzania powietrza w salonach. Cena 50 cnt. i 1 złr.

PERFUMY. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilia, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich, Ess Bouquet Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa, Oponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianka, ambrozya niezapominajka, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża i t. p. flakoniki po 30, 50, 75 ct. i 1·50 i 2.

SASZETKI (SACHET) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lewandowym, piżmowym, różanym, heliotropowym itd. po 50 ct. 1 złr. i 4 złr.

WODY TOALETOWE z zapachami: fiołek, heliotrop, Millefleurs, Ess-Bouquet służą do nacierania ciała. Flakon 1 złr.

JAN IHNATOWICZ,
magister farmacyi i chemik sądowy,
we Lwowie, ulica Kopernika l. 3 — filia w Krakowie, Sukiennice l. 20. (1057-14-)

PIERWSZY I NAJWIĘKSZY

dom komisowy i wywozowy mebli

i ZUPEŁNYCH URZĄDZEN DOMOWYCH

po największej części pochodzących od **dostojnych państw.**

Umeblowanie do salonów, jadalń, pokoi męzkich, budoarów, sypialń, pokoi gościnnych i przedpokojów we wszelkich możebnych kształtach — wszystko bardzo trwała robota **z pierwszych zakładów** — są wystawione po tanich cenach w podpisanym **domu komisowym i wywozowym** uporządkowane pokojami.
Obrazy olejne, francuskie bronzy, jednem słowem wszystkie potrzeby do kompletnego urządzenia mieszkań. (1729-38)

D. FRIEM & WECHSLER's Kommissions u. Exporthaus,
Wien, Stadt, Graben Nr. 8, Eingang Spiegelgasse Nr. 1.
Przyjmujemy na komisową sprzedaż meble z domów arystokratycznych.
Prosimy uważać dokładnie na firmę i adres. Cenniki darmo.

Ośmio-klasowy ZAKŁAD WYCHOWAWCZO-NAUKOWY ŻEŃSKI MARYI SERWATOWSKIEJ

W KRAKOWIE, przy ulicy Wiślnej L. 8. **dom „pod Zającem."**

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, że z nowym rokiem szkolnym 1883/84 rozszerzam Zakład mój do klas 8. — Kurs nauk rozpocznie się z dniem 1 Września, porozumieć się można w każdym czasie ustnie lub listownie.
Na żądanie przesyłam programy.
(1856-4-10) ***M. Serwatowska.***

Zakład wychowawczo-naukowy męzki Tomasza Hendla

w Krakowie przy ulicy Brackiej pod Nrem 7.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zakład mój wychowawczy **został podniesiony do rzędu szkół publicznych** reskryptem Jego Ekscelencyi Ministra Oświaty z dnia 19 listopada 1880 r. L. 18,288 z prawem wydawania świadectw w Państwie ważność mających.

Przyjmuję uczniów przychodnich i na stałe umieszczenie z zapewnieniem, obok sumiennej nauki i troskliwego dozoru.

Kurs nauk rozpoczynam w dniu 1 września 1883 r.

Osoby, życzące sobie umieścić w Zakładzie moim uczniów, zechcą się zgłosić pod wyżej podanym adresem, a rękojmią starannego prowadzenia szkoły, będzie Im właśnie ów reskrypt ministeryalny, powyżej zacytowany. (1772-3-7)

Zakład gazowy w Krakowie.

Wskutek **znacznie zniżonych cen gazu,** zwracamy uwagę Szan. Publiczności, że gaz obecnie jest

najtańszym materyałem do oświetlania, ogrzewania, gotowania i innych celów technicznych.

Pragnąć ułatwić Szan. Konsumentom zaprowadzenie gazu, uskuteczniamy urządzenia po niskich lecz stałych cenach, które każdego czasu w biurze Zakładu gazowego przejrzane być mogą; także jesteśmy gotowi za stosownem miesięcznem wynagrodzeniem odpowiednie zaprowadzić urządzenie włącznie z gazomierzem, jednak z wyłączeniem lamp, na własny nasz koszt, w którymto wypadku też urządzenia zostają własnością Zakładu gazowego.

Zastosowanie gazu do gotowania i ogrzewania mieszkań, z powodu nadzwyczajnej taniości i praktyczności w używaniu, bardzo prędko w Krakowie upowszechniło się, na dowód czego wiele zaświadczeń w biurze Dyrekcyi Zakładu gazowego przejrzane być może.

Cenniki i rysunki różnych aparatów i urządzeń, oraz bliższe informacye każdego czasu w Dyrekcyi Zakładu gazowego otrzymać można.

Zarząd Zakładu gazowego
(1774-6-12) *KONRAD VOSS.*

Pierwszy i największy zakład

nagrobków i pomników

SOMMER & WENIGER w Wiedniu

poleca się do wykonania robót rzeźbiarskich i kamieniarskich, jak: całkowitych ***grobów familijnych, pomników*** i t. d. na wszystkie strony państwa austryacko-węgierskiego. (561 13 20)
Wykonanie dokładne i piękne — ceny bardzo tanie.

KRÓL. BELGIJSKIE PAŃSTWOWE PAROWCE POCZTOWE.

LINIA OSTENDE-DOVER. — SŁUŻBA POCZTOWA.

Najkrótsza i najciekawsza droga z Austryi do Anglii.

Parowce pocztowe państwa belgijskiego są najszybszemi Kanału i są pod kierunkiem wyborowego personalu. — Urządzone bardzo wykwitnie, nadają podróżującej publiczności wszelkie możebne bezpieczeństwo i wygodę.— Łóżka urządzone są wedle systemu **Lebacq** dla ochrony przed chorobą morską.— Dwa odjazdy codzień w każdym kierunku z **Wiednia** do **Londynu** w 36 godzinach, z **Pragi** w 43 godzinach, z **Tryestu** w 50 godzinach i z **Budapesztu** w 43 godzinach.— Odjazd z **Ostendy** o godz. 10 m. 30 przedp. i 8 m. 10 wieczór; z **Dover** o 9 m. 30 rano i 10 wieczór (po nadejściu pociągów kuryerskich i pocztowych; połączenie w obu kierunkach). — Bezpośrednie bilety na tę przestrzeń wydają we wszystkich większych miastach w Europie — Czas trwania tychże wynosi miesiąc. — Uprawniają one do pobytu we wszystkich głównych stacyach przestrzeni podróży.— **Przyspieszony transport paczek pocztowych, przesyłek wartościowych i t. d.** (1685 4-6)
Wagony do spania.
Bliższych wiadomości udziela **Artur Vrancken** w **Kolonii** (Cöln), Domhof Nr. 12.

Kwizdy płyn gośćcowy

oddawna wypróbowany doskonały środek przeciw

gośćcowi, reumatyzmowi i cierpieniom nerwowym

Znak ochronny.

a również zabezpieczający przeciw zwichnięciom, sztywności mięśni i ścięgien, zalaniom krwią, przygnieceniom, nieczułości skóry, następnie w częściowych kurczach (kurczach łydek), bólach nerwowych, spuchnieniach powstających z długotrwałych opasywań, szczególniej także do wzmocnienia przed i po przywróceniu sił po wielkich trudach, długich marszach i t. p., tudzież w podeszłej starości w nadchodzącem osłabieniu.

Prawdziwy do nabycia we wszystkich aptekach wschodniej i zachodniej Galicyi, hurtownie we wszystkich wielkich składach towarów aptekarskich. Główny skład u p. *Piotra Mikolascha,* aptekarza we Lwowie.

Główny skład rozsyłkowy utrzymuje: apteka obwodowa Franciszka Jana Kwizdy c. k. nadwornego dostawcy w Korneuburgu.

Cena flaszki 1 złr. w. a.

Prócz tego znajdują się składy prawie we wszystkich główniejszych aptekach w państwie austryacko-węgierskiem, które od czasu do czasu ogłaszają dzienniki wychodzące na prowincyi.

Zwraca się uwagę. Przy zakupnie tego wyrobu upraszamy Szan. Publiczność, aby zawsze żądała Kwizdy płynu gośćcowego i zwracała na to uwagę, aby każda flaszka i pudełko zaopatrzone było powyższym znakiem ochronnym. (1455-3-6)

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*